Rok XIII. Nr 340 SOSNOWIEC, niedziela 11 grudnia 1938 ro[k] Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ... Redakcji, Ad...cji i Dru... ...snowiec, ...a 1-a ...NY 6.16.92 ... 6.14.97 ...kowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 J9-66.

Prawdziwie amerykańskie przyjęcie zgotowano Edenowi w Nowym Jorku

LONDYN, 10. 12. PAT. B. minister spraw zagranicznych Eden, który wczoraj wieczorem przybył do Nowego Jorku dla wygłoszenia swego przemówienia na uroczystym bankiecie amerykańskiego Związku Przemysłowców, doznał przyjęcia prawdziwie amerykańskiego.

Ponieważ statek „Aquitania" wskutek burzy spóźnił się i Eden nie zdążył w porę na bankiet, gdzie go z niecierpliwością oczekiwało 4 tysiące słuchaczy, do „Aquitanii" wysłano na pełne morze szybką łódź motorową, która zawiozła Edena do portu, gdzie oczekiwało go około 10 tysięcy osób, ale silny kordon policji nie dopuścił do tego, aby owacje przeszkodziły Edenowi w natychmiastowym odjeździe z portu do hotelu.

Samochód Edena poprzedzany przez kilkanaście samochodów policyjnych pod silną eskortą przejechał przestrzeń 7 kilometrów w niespełna kilkanaście minut, pędząc w szalony sposób. Gdy Eden przybył do hotelu, dano mu tylko 10 minut czasu na przebranie się we frak i zaraz potem jak triumfatora wprowadzono go na salę, gdzie zgotowano mu długotrwałą owację.

Nocny pojedynek Daladiera z Blumem

Rząd prem. Daladiera zwyciężył po dramatycznej debacie w izbie deputowanych


DALADIER.

PARYŻ, 10. 12. Rząd premiera Daladiera uzyskał w nocy w izbie deputowanych większość.

W głosowaniu nad rezolucją radykałów, z którą premier złączył kwestię zaufania, za rządem opowiedziało się 315 deputowanych, przeciw 241, przy 53 wstrzymujących się od głosowania —

Głosowanie poprzedziła pełna chwilami dramatycznego napięcia debata. Premier Daladier wygłosił półtoragodzinną mowę, pełną stanowczości, oklaskiwaną gorąco przez prawicę i środek izby. Premier atakował komunistów za zorganizowanie strajku powszechnego, którego celem miało być sparaliżowanie polityki zagranicznej rządu.

„Trzeba się dzisiaj zdecydować — apelował Daladier do deputowanych — na obalenie mnie, albo na pozwolenie, abym mógł dalej pracować.

Zapowiedział przy tym, że będzie działał z całą otwartością bez względu na wynik głosowania, nie licząc się z żadnymi intrygami.

Mocne wystąpienie Daladiera wywołało w izbie duże wrażenie.

Koło godz. 1.30 wszedł na trybunę wódz socjalistów Leon Blum. Na sali nie brakło ani jednego posła. Galeria była szczelnie wypełniona publicznością.


BLUM.

Blum w przemówieniu swym próbował bronić polityki frontu ludowego i nieudanego strajku generalnego. Gdy wreszcie zaczął atakować politykę finansową Daladiera i Reynaud, z prawicy rozległy się ironiczne okrzyki, że polityka ta jest następstwem jego własnej. Przemówienie przerywane było nieustannie okrzykami posłów prawicowych.

Jeden z deputowanych rzucił Blumowi zarzut, iż nie ma prawa występować przeciw kapitalizmowi, gdyż sam jest kapitalistą.

Słowa te wywołały w izbie ogromną wrzawę. Deputowani socjalistyczni zerwali się ze swych miejsc i ławą z podniesionymi pięściami ruszyli na prawą stronę izby.

Niechybnie byłoby doszło do bijatyki, gdyby nie posłowie radykalni, którzy oddzielili prawicę od lewicy. Wobec wzmagającej się wrzawy przewodniczący przerwał posiedzenie.

Gdy po krótkiej pauzie otwarto ponownie obrady, toczyły się one już w atmosferze nieco spokojniejszej. Blum zrezygnował z dalszego przemawiania. Wystąpiło jeszcze kilku posłów, jednak już raczej tylko ze względów techniczno - wyborczych, ażeby wobec swoich wyborców sprecyzować swe stanowisko. —

Przed godziną 3-cią rozpoczęło się głosowanie nad krótką ogólnej treści rezolucją radykałów:

„Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządowe, odrzuca wszelkie inne dodatkowe wnioski i przechodzi do porządku dziennego".

Głosowanie skończyło się sukcesem rządu.

Gimnazjaliści terrorystami

CZERNIOWCE, 10. 12. W związku z zamachem na prezesa sądu wojskowego w Czerniowcach, Christescu władze rumuńskie — jak podaje prasa — aresztowały wszystkich uczniów 8-ej klasy gimnazjum, do którego uczęszczał zamachowiec Lutodowicz, gdyż okazało się, że wszyscy oni należeli do organizacji terorystycznej pod nazwą „Bractwo Krzyża". Aresztowano także dwuch nauczycieli - wychowawców klasowych 8 klasy.

Uroczystości pogrzebowe ś.p. arcybiskupa Teodorowicza

LWÓW, 10. 12. W dniu dzisiejszym odbył się we Lwowie wspaniały pogrzeb ś. p. arcybiskupa Józefa Teodorowicza. Po nabożeństwach w katedrze ormiańskiej kondukt wyruszył na cmentarz.

Na placu Bernardyńskim ustawiono mównicę, u której stóp stanęła trumna, po czym przemówienia wygłosili prezyd. miasta pos. dr. St. Ostrowski, em. prof. U. J. K., dr. Głąbiński i przedstawiciel młodzieży.

Wszystkie kościoły, leżące na trasie pogrzebu, żegnały zmarłego Metropolitę biciem dzwonów. Pochód orszaku żałobnego trwał z górą trzy godziny. Około godz. 14 kondukt dotarł do cmentarza Łyczakowskiego i alejami jego osiągnął cmentarz Obrońców Lwowa.

Tu, w pobliżu pomnika lotników amerykańskich, poległych w obronie Małopolski Wschodniej, obok świeżo przygotowanej mogiły ostatnie modły żałobne według obrządków ormiańskiego i łacińskiego odprawiło duchowieństwo obu tych obrządków, po czym imieniem wiernych archidiecezji ormiańskiej przemówił nad otwartą mogiłą ks. kanonik Adam Bogdanowicz.

Żądania ludności niemieckiej na Litwie

Domagają się szerokiej autonomii

BERLIN, 10. 12. PAT. Sytuacja w Kłajpedzie zaczyna w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmiku kłajpedzkiego interesować żywiej opinię niemiecką.

Istnieje tu tendencja szybkiego rozwiązania problemu przez osiągnięcie porozumienia między Rzeszą a Litwą drogą rozmów dwustronnych, które — jak tu przypuszczają — rozpocząć się mają niebawem.

Wedle opinii kół politycznych Berlina, rozmowy doprowadzić mogą do uwzględnienia żądań ludności niemieckiej, domagającej się szerokiej autonomii w ramach republiki litewskiej.

Rzesza niemiecka — pisze „Berliner Tageblatt" — śledzić będzie z uwagą przebieg wyborów.

Bacznie też obserwować będzie również i po wyborach sytuację w Kłajpedzie, jak i postulaty ludności niemieckiej.

Ludności tej przysługuje prawo korzystania według własnej woli i w zakresie własnych potrzeb ze statutu autonomicznego, zagwarantowanego konwencją kłajpedzką. Od tego, w jakiej mierze respektować będzie Litwa te prawa, zależeć również będą jej stosunki z Rzeszą.

Przewidywania, że kłajpedzianin W. Gailius zostanie mianowany gubernatorem kraju kłajpedzkiego na miejsce Kubiliusa sprawdzają się. Oficjalnie nominacja jego jeszcze nie nastąpiła, jest to jednak kwestia najbliższych dni.

W. Gailius, który będzie dwunastym gubernatorem kraju kłajpedzkiego w ciągu nie spełna 16 lat, tj. od czasu, gdy Kłajpeda została przyłączona do Litwy, jest znanym działaczem litewskim w kraju kłajpedzkim.

Cieszy się on zaufaniem wśród Niemców.

W latach poprzednich był zastępcą gubernatora, a potem członkiem dyrektoriatu, ostatnio zaś zajmuje miejsce dyrektora w litewskiej spółce wydawniczej „Rytas". Dyrektor Gailius jest również czołowym kandydatem litewskiej listy związku społecznego.

W środę wyjechał do Berlina poseł niemiecki na Litwie, dr. Zechlin. Przed wyjazdem odbył on konferencję z ministrem spraw zagranicznych Urbszysem.

„Amzius" twierdzi, że wyjazd posła Zechlina ma związek z prowadzonymi ostatnio litewsko - niemieckimi rokowaniami w sprawach zasadniczych stosunków między obu państwami.

Według wiadomości pisma, Litwa ma przychylać się do żądań niemieckich.

W związku z tym dziennik przypuszcza, że rokowania uda się zakończyć przed wyborami do sejmiku kłajpedzkiego.



Projekt ustawy

o tymczasowym obywatelstwie

Poseł Stoch, adwokat z Lublina nie należący do OZN., opracował projekt ustawy o tymczasowym obywatelstwie.

Projekt ten zgłosi do laski marszałkowskiej o ile uzyska wymaganych regulaminem 15 podpisów.

Art. I projektu ustawy mówi o nadawaniu charakteru obywateli tymczasowych:

1) tym, którzy w księgach stanu cywilnego w czasie do 1 grudnia 1938 lub później są lub będą zapisani jako zostali urodzeni w związku małżeńskim z ojca lub w związku poza małżeńskim z matki, którzy do 11 listopada 1918 lub później byli zapisani w księgach stanu cywilnego jako wyznający religię mojżeszową;

2) tym, którzy uzyskali obywatelstwo polskie na zasadzie nadania przez władze polskie, o ile w czasie rocznym od uzyskania lub w czasie nadania im obywatelstwa polskiego byli zaliczeni do wyznających religię mojżeszową;

3) tym, którzy na zasadzie prawomocnego orzeczenia w szczególnem postępowaniu zostali uznani za obywateli tymczasowych.

Zachowują pełne prawo obywatelskie zastrzeżone dotychczasowymi ustawami z pośród osób wyszczególnionych w art. 1 niniejszej ustawy:

1) osoby, które do 11 listopada 1918 zostały zapisane w księgach stanu cywilnego jako wyznające religię chrześcijańską, a także wyznający religię chrześcijańską żony i dzieci, urodzone z małżeństwa nawet gdyby ich wpis, co do żony i dzieci w księgach stanu cywilnego o tem, że wyznają religię chrześcijańską, nastąpił po dniu 11 listopada 1918 r.;

2) osoby przez udział w walkach o niepodległość Polski i pracach dla Polski szczególnie zasłużone, oraz ich żony i dzieci i członkowie wstępni lecz ogólna ilość osób na tej podstawie wyłączonych od nadania im charakteru obywatela tymczasowych nie może przekraczać 50.000 osób.

Obywatele tymczasowi zachowują pozostałe prawa innych obywateli, nie podlegających postanowieniom niniejszej ustawy.

Nie mają jednak praw następujących:

1) prawa wyboru i wybieralności do sejmu, senatu, do samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego i tracą posiadane mandaty;

2) prawa do zajmowania stanowisk urzędniczych lub wykonywania innego zajęcia w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz w samorządzie terytorialnym, gospodarczym i zawodowym;

3) prawa do spełniania czynności nauczycielskich i wychowawczych w szkołach i zakładach, z wyjątkiem szkół prywatnych żydowskich;

4) prawa do służby w wojsku z zachowaniem obowiązku wykonywania służby zastępczej;

5) prawa do dostaw dla urzędów lub przedsiębiorstw państwowych, samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego;

6) prawa do prowadzenia przedsiębiorstw lub wykonywania zajęć wymagających zezwolenia koncesyjnego;

7) prawa do wydawania, finansowania i współpracy w czasopismach redagowanych w języku polskim;

8) prawa do prowadzenia biur reklamowych i ogłoszeniowych.

Utrata praw powyższych następuje w 6 miesięcy po ogłoszeniu tej ustawy.

Urzędnicy i pracownicy tracący pracę na podstawie tej ustawy, tracą równocześnie prawa emerytalne, a zyskują wyłącznie prawo do zwrotu wpłaconych kwot na Fundusz Emerytalny lub wpłaconych przez nich składek na ubezpieczenie na starość. Utrata praw nie dotyczy udziału w samorządzie wyznania żydowskiego.

Bezpłatna biblioteka „Expresu Zagłębia"

2 powieści i gazetę zupełnie bezpłatnie

otrzyma każdy, kto zaprenumeruje „Expres Zagłębia" do dnia 1 stycznia 1939 r. i prenumeratę opłaci z góry za miesiąc styczeń.

Powieści te, drukowane w naszym dodatku poniedziałkowym w formacie książkowym pod tyt.: „W SZPONACH SZATANA" i „KWIAT SZCZĘŚCIA" dzięki swoim zaletom literackim i akcji pełnej napięcia złożą się na niezwykle interesującą lekturę, która będzie w dalszym ciągu uzupełniana przez drukowane w „Expresie Zagłębia" nowe świetne powieści autorów polskich i obcych.

Nowa powieść ilustrowana sensacyjna Bohdana Lekszyckiego p. t.:

„KRWAWY SPADEK"

ukaże się już dn. 19 bm. w naszym poniedziałkowym dodatku, w formacie książkowym.



Na szpaltach pism

Zwolennicy totalizmu

Pewne wrażenie w kołach politycznych wywarł artykuł wstępny „Myśli Narodowej" poświęcony zagadnieniu totalizmu. Autor artykułu p. Jan Bogdanowicz, działacz Stronnictwa Narodowego, wypowiedział się niedwuznacznie na rzecz totalizmu, zwalczając ostro wszystkich przeciwników tej koncepcji ustrojowej:

„Atak godzący w system mający być oddany pojęciem słowa totalizm, był tak gwałtowny, systematyczny oraz skuteczny, że w niezwykle krótkim czasie potrafiono tak dalece zdyskredytować już samo słowo totalizm w opinii publicznej, że ktokolwiek ośmielał się nieco objektywniej potraktować rzecz samą, musiał zaczynać z góry nie tylko od szeregu usprawiedliwień, ale wręcz od krytyki totalizmu, na której marginesie pozwalał sobie jedynie snuć pewne bardziej samodzielne, bardziej objektywne uwagi, o tak bardzo sponiewieranym pojęciu. Nie sądzimy, abyśmy musieli do rozważań na temat totalizmu przystępować z podobnym okupem wręczonym „obrażonej" rzekomo opinii publicznej. Chcemy bez ogródek i bez specjalnie zawiłych konstrukcji myślowych, sami się zająć tym zagadnieniem, gdyż jesteśmy zdania, że pojęcie totalizmu zostało celowo zaciemnione, umyślnie fałszywie wyinterpretowane. Właściwym inicjatorem i autorem owej dyskredytującej to pojęcie akcji, w gruncie rzeczy, w minimalnym stopniu chodziło o samo pojęcie totalizmu, intencja ich, naszym zdaniem, godziła w coś zupełnie innego, specjalnego a słowo totalizm nowością brzmienia i niejasnością treści, służyło tylko jako przesłanka mająca umożliwić atak w coś o wiele bardziej konkretnego i rzeczowego, a mianowicie w nacjonalizm i ruchy narodowe

Ale przystąpmy wreszcie do wyraźnego przedstawienia rzeczy, o którą nam chodzi. Przede wszystkim, co oznacza słowo totalizm, czy ma ono z natury swojej stałą niezmienną treść i to nie tylko formalną, ale i merytoryczną, jak np. socjalizm. Otóż wydaje się nam, że totalizm jest to pojęcie, dotyczące tylko stopnia zasięgu t. zn. nabierające właściwej treści dopiero wtedy, gdy się doda przymiotnik, mówiący o jaki to totalizm chodzi. Uważamy, że pojęcie totalizmu jest pojęciem analogicznym do pojęcia np. uniwersalizmu, który nabiera dopiero rzeczowej, takiej czy innej treści, w momencie stwierdzenia o jaki to uniwersalizm chodzi, różny jest bowiem uniwersalizm np. Kościoła Katolickiego od uniwersalizmu żydowstwa, islamu czy też masonerii. Dlatego też każdy zwalczający totalizm jako taki, winien koniecznie bliżej określić, o jaki mu totalizm chodzi, bo nie będzie rzeczą obojętną, czy wypowiedział walkę totalizmowi komunistycznemu, czy też totalizmowi katolickiemu. Totalizm według nas jest to tendencja do uporządkowania według pewnej zasady i w myśl pewnej idei, w sposób jaknajbardziej pełny i konsekwentny, życia nie tylko jednostek, ale i społeczeństw. Totalizmem w życiu jednostki będzie tendencja do podporządkowania możliwie najliczniejszych dziedzin jej życia panowaniu przyjętej przez nią idei. Totalizmem w życiu narodowym będzie tendencja do podporządkowania panowania pewnej idei coraz to dalszych dziedzin życia narodowego".

W zakończeniu autor zapewnia, że „państwo rządzone przez naród" powinno być państwem totalnym.

Oświadczenie to jest o tyle sensacyjne, że właśnie od pewnego czasu prasa Stronnictwa Narodowego, a zwłaszcza redagowany przez starsze roczniki tej partii „Kurier Poznański" poświęca całe łamy walce z totalizmem.

Trudno nie dopatrzyć się w tym fakcie poważnego rozdwojenia ideowego jakie istnieje w rzekomo jednolitym Stronnictwie Narodowym.

Sprawa emigracji żydowskiej

oglądana trzeźwymi oczami

Zainteresowanie, jakie wzbudziła w opinii światowej podróż ministra Pirowa, obrony Unii Południowo-Afrykańskiej, ma swoje głębokie uzasadnienie. Już aktualność spraw kolonialnych kazała zwrócić baczną uwagę na wizyty, jakie składał przedstawiciel dominium afrykańskiego, bezpośrednio zointeresowanego w problemie rewindykacji niemieckich. Przypisywano mu daleko idące plany, mające się przyczynić do rozwiązania tego zagadnienia. Jednak wiadomo było, że w sprawie kolonii głos decydujący mają metropolie, przede wszystkim Londyn i że stanowisko jednego z dominiów, chociażby najbardziej zaangażowanego w tej sprawie, w żadnym razie nie przeważy zdania rządu brytyjskiego

Natomiast dla problemu żydowskiego rozmowy ministra Pirowa miały znaczenie wyjątkowe. W pierwszym rzędzie ze względu na jego znajomość stosunków afrykańskich i możliwości kolonizacyjnych.

Każde rozumowanie europejskich mężów stanu związane są sprawą emigracji na tereny niezamieszkałe, lub słabo zaludnione, musi się z konieczności opierać na raportach rozmaitych komisji formułujących swe wnioski na podstawie krótkich bytności w krajach branych pod uwagę, lub na referatach kolonialnych władz administracyjnych, z natury rzeczy podlegających wpływom z góry przyjętym w centrali Minister Pirow jako przedstawiciel państwa niepodległego, choć wchodzącego w skład imperium brytyjskiego, umiał się zdobyć na pogląd samodzielny. Gwarancję objektywizmu daje odległość jaka go dzieli od spraw europejskich. Problem żydowski oglądany z południowego krańca Afryki musi się przedstawiać odmiennie niż ludziom zainteresowanym w bezpośrednim jego rozwiązaniu.

W oświadczeniu złożonym prasie min. Pirow scharakteryzował dwa najważniejsze zagadnienia łączące się z tą sprawą. Zagadnienie kapitałów potrzebnych do kolonizacji i problem znalezienia odpowiednich terytoriów.

Ta ostatnia sprawa budziła dotychczas najwięcej wątpliwości. Z deklaracji składanych w parlamencie angielskim wynikało, że możliwości emigracyjne są nadzwyczaj szczupłe. Powoływano się bądź to na klimat, bądź na trudności lokalne, komunikacyjne, ukształtowanie terenu i t. p., a nawet polityczne. Wydawało się, że wszelkie dane geograficzne nagle uległy zmianie. Zaczęło się utrwalać przekonanie, któremu kłam zadaje chociażby pobieżny rzut oka na mapę obrazującą zaludnienie całego świata. Zapomniano o prawdach takich jak ta, którą przypomniał w Stanach Zjednoczonych adwokat Bayer, Amerykanin pochodzenia polskiego, że Polska obszarem równa stanowi Montana, ma ludność 70 razy liczniejszą.

„Ziemi jest więcej niż potrzeba — oświadczył min. Pirow — niezamieszkałej i odpowiedniej". Nie jest też konieczne szukanie rozrzuconych po całym świecie skrawków, bowiem łatwo określić zwarty obszar, na którym możnaby osiedlić dwa razy tyle mieszkańców, ile wogóle jest kandydatów na emigrantów.

Sprawa kapitałów potrzebnych dla osiedlenia, to w głównej mierze problem porozumienia między krajami pragnącymi pozbyć się uchodźców, a innymi wielkimi mocarstwami. I tu możliwości pozytywnych rozwiązań, jak twierdzi min. Pirow, są bardzo wielkie.

By jednak sprawa ta miała rzeczywiście widoki powodzenia, wydaje się nam, że pierwszym warunkiem jest narada państw kolonialnych — Anglii i Francji z państwami o dużym odsetku żydów, jak Polska i Rumunia.

Wszelka inna akcja może mieć tylko charakter charytatywny i nie przynoszący trwałych rozwiązań.

Miecz.

Na froncie politycznym

GRUPA PROFESORSKA NADAL ODDZIELNIE

Ag. „Echo" donosi: T. zw. grupa profesorska w Stronnictwie Narodowym nadal istnieje. W tych dniach urządzona właśnie została u prof. Rybarskiego herbatka, w której wzięli udział zwolennicy tej grupy. Adw Kowalskiego nie było

KONGRES LEGIONU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W Warszawie obradował połączeniowy kongres Z. P. M. D. i Legionu Młodych. Kongres ten powołał do życia nową organizację pod nazwą Legion Młodzieży Polskiej. W kongresie jako seniorzy wzięli udział wybitni naprawiacze, jak sen. Lechnicki, sen Katelbach (którzy wygłosił dłuższe przemówienie), Bukowiecki i inni. Na kongresie wybrane zostały nowe władze. Przewodniczącym nowej organizacji został p. Mrozowicki z b. Legionu Młodych, wiceprezesem — p. Szłapczynki z Z. P. M. D Z Kadry powołany został do zarządu p. Zaleski.

Stojący na czele nowej organizacji naprawiackiej Legionu Młodzieży Polskiej p. Mrozowicki jest współpracownikiem redakcji „ Zaczynu" oraz pozostaje w bliskich stosunkach z plk. Wendą.

Gra dyplomatyczna

za którą zapłacić może Francja

Akcja organizowania demonstracyj zarówno ze strony Włoch jak i Francji dotychczas nie ustała, a nawet można powiedzieć, że z każdym dniem wzbiera na sile. Oczywiście jest to celowo prowadzona taktyka, **obie bowiem pokłócone siostrzyce romańskie pragną zastraszyć się nawzajem.**

Toczą się również polemiki prasowe, z których, po wyeliminowaniu głosów wzburzenia i irytacji, można jednak wyłowić, o co chodzi Włochom.

Prasa włoska stwierdza więc zgodnie, że zajęcie Tunisu przez Francję w r. 1891 jest „krzywdą", którą należy naprawić, jeśli pragnie żyć w przyjaźni z Włochami. Ówczesne Włochy odczuły utratę Tunisu bardzo boleśnie obalając gabinet premiera Cairoli, a następne pokolenia włoskie nigdy nie zapomniały tej straty.

„Dążenia Włoch — pisał „Lavoro Fascista" — są nieugięte i podyktowane głębokimi aspiracjami narodu włoskiego, powierzonymi realizatorskiemu geniuszowi III Duce".

Publicyści włoscy podnoszą, że układy włosko-francuskie z 7 stycznia 1935 r. już nie obowiązują, gdyż polityka Francji wobec żywotnych zagadnień włoskich, a zwłaszcza w sprawie Abisynii, przekreśliła je całkowicie.

We Francji obecna kampania rewizjonistyczna tłumaczona jest usiłowaniem Włoch uzyskania ustępstw w sprawach, jakie jeszcze są nieazłatwione pomiędzy Rzymem a Paryżem.

Słychać więc głosy, że Włochy liczą się z koniecznością podjęcia rozmów z Francją i dlatego starają się obecnie zdobyć pewne atuty wymienne w przyszłych rokowaniach.

Oprócz bowiem sprawy hiszpańskiej, która jest może największą przeszkodą w stosunkach włosko-francuskich, Rzym chciałby uzyskać nowe uregulowanie zagadnienia obywateli włoskich w Tunisie, reformę statutu kanału Sueskiego oraz ustępstwa Francji w sprawie kolei Dżibutti.

Oto mniej więcej syntetyczne ujęcie ostatnich wydarzeń, które pasjonują opinię publiczną w wielu krajach i powodują czujność dyplomatów w wielu stolicach. Co kryje się za antyfrancuską akcją Włoch? Czy słuszne są przypuszczenia prasy francuskiej, która usiłuje obecnie zbagatelizować całą sprawę, czy też Mussolini zdecydował się na nowe posunięcie w wielkim stylu?

Polityka włoska bowiem nie zasypia gruszek w popiele i wyzyskuje znakomicie dogodne dla niej sytuacje, ciągnąc w szczególności wiele korzyści z gry na tak precyzyjnym instrumencie, jakim jest „oś Rzym — Berlin".

Kto wie, czy państwa „osi" nie podzieliły ról między siebie, aby rozbić współdziałanie angielsko-francuskie, które zresztą wobec zarysowujących się przeciwieństw interesów wyraźnie osłabło.

Gdy Rzym nawiązuje współpracę z Londynem, Berlin ochładza atmosferę stosunków niemiecko-angielskich. Gdy Berlin podpisuje deklarację z Paryżem, Rzym rozpoczyna kampanię rewizjonistyczną. A w rezultacie Włochy mają stabilizację stosunków w Afryce i uznanie imperium, a Niemcy, oprócz ugruntowania wpływów w Europie środkowej, włoskim balonem rewizjonistycznym badają możliwości podjęcia akcji o nowy podział kolonij.

Wydaje się, że tylko Francja będzie płaciła koszty tej gry dyplomatycznej. Anglicy chcą utrzymać pokój i nie będą wahali się płacić Niemcom... francuskimi koloniami, co już wywołuje obawy w opinii francuskiej.

Francja może więc przegrać sprawę hiszpańską, zostanie zmuszona do ustępstw kolonialnych i do ustępstw na rzecz Włoch w basenie Morza Śródziemnego, a wreszcie straci wpływy w Europie środkowej.

Kto wszedł do komisji

zmiany ordynacji wyborczej?

Jak pokrótce pisaliśmy, na piątkowym posiedzeniu Sejmu dokonano wyboru komisji do zmiany ordynacji wyborczej. Do komisji weszli posłowie: Bardziński, Bartoszek, Browiński, Bryłski, Lepecki Matraś, Machlejd, Milewski Józef, Ostachowski, Pankiewicz, Piotrowski, Pleszczyński Pyszko, Putek Rostek, Skwarczyski, Szczepański, Sikorski, Stahl, Starzewski, Surzyński, Trębicki, Trzeciak, Wieczorkiewicz, Wenda, Witwicki, Żyborski. Odpadł pos. Szwarcbardt, który otrzymał 15 głosów i pos. Ratajczyk, na którego padło 55 głosów.

Marszałek Sejmu na wstępie zaproponował 30 kandydatów do komisji.

Niezależnie od propozycji p. Marszałka, wysunięte zostały jeszcze kandydatury: pos. Szwarcbardta o pos Ratajczyka. Na 159 głosujących, ważnych głosów oddano 159, bezwzględna większość 80 głosów.

Delegacja żydowska u min. Becka

Interwencja w sprawie emigracji i kolonizacji

WARSZAWA, 10. 12. PAT. Pan Minister Spraw Zagranicznych przyjął w dniu 9. 12. r. b. *delegację żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacji w osobach pp. rabina prof. M. Schorrą, sędziego M. Friedego, prezesa „Agudy" I. M. Lewina, dr M. Rozmaryna, dr. L. Lewite i R. Szereszowskiego.*

Delegacja przedstawiła panu ministrowi prac komitetu. Obejmuje on w pierwszym rzędzie znalezienie możliwości emigracyjnych dla uchodźców żydowskich, przybyłych z Niemiec do Polski, oraz dążenie do wznowienia normalnego procesu emigracji żydowskiej z Polski.

Komitet będzie dążył do znalezienia obok Palestyny, stanowiącej naturalny teren imigracyjny dla żydów, również innych, dodatkowych krajów imigracyjnych.

Pan minister Beck podkreślił konieczność zapobiegawczej i konstruktywnej akcji emigracyjnej społeczeństwa żydowskiego. opartej o współpracę z kompetentnymi czynnikami państwowymi.

PROCES O PORWANIE GENERAŁA MüLLERA

Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się proces przeciwko gen. Skoblinowi i jego żonie, oskarżonym o udział w porwaniu gen. Millera, szefa organizacji b. wojskowych rosyjskich na emigracji.

Właściciele nieruchomości

NA DOZROJENIE ARMII

W myśl powziętej uchwały przez Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca w dalszym ciągu złożyli składki na dozbrojenie armii:

Sztuka Leon zł. 25, Sztuka Stanisław zł. 25, Raykowski Jan zł. 25, Juda Józef zł. 20, Lamprecht K. zł. 15, Klimkiewicz K. zł. 10, Miśkiewicz H. zł. 10, Kwaśkiewicz T. zł. 10, Gaik A. zł. 10 Firma Hydro-Termo zł. 5, Strzałkowska M. zł. 5, Żurek Anna zł. 5 Tojer H. zł. 5, Krężel J. zł. 5, Machurowa F. zł. 5, Świątkowska M. zł. 4, Wyszomirska Z. zł. 3, Łakomik F. zł. 2, Sieroń J. zł. 2, Sroczyński F. zł. 2, Nowak St. zł. 2, Gadomski Feliks zł. 2.

Kronika tygodniowa

POWROTNA FALA

Teatr sosnowiecki wystawił Don Juana. Ważna ta i godna zapamiętania decyzja obecnej dyrekcji będzie jednym z jaśniejszych punktów historii naszego teatru, jeśli się zważy, że dramat ten był w Polsce wystawiany wszystkiego pięć czy sześć razy, oczywiście przez największe nasze teatry.

Aż tu prowincjonalna scenka, borykający się z niezliczonymi kłopotami teatrzyk, podejmuje ambitnie i realizuje myśl zapoznania widzów z największym awanturnikiem i uwodzicielem średniowiecza, niepokonanym rębaczem, Don Juanem z Sewilli. Jak dotąd dyrekcja teatru twardo się trzyma przy zapowiedzianym przed rozpoczęciem sezonu poziomie repertuarowym. „Sułkowski" „Święty płomień", „Gałązka rozmarynu" i teraz „Don Juan" Dziesiąta premiera i cztery takie sztuki.

Prowincja, scena? psia buda, nie scena; finanse więcej niż skromne, a przecież przy każdej takiej premierze można było „leżeć na obie łopatki". Więc ryzyko I to wszystko na prowincji, gdzie publiczność -- ho! ho -- wiadomo na co najchętniej by przyszła.

Taka to rola pionierska naszego nowego teatru.

Więc już wczoraj wsłuchiwaliśmy się w dźwięczny wiersz Miłaszewskiego, piękny, choć daleko odbiegły od zorillowskiego.

Współczesny człowiek z niedowierzaniem patrzy na zbrodnie i występki Don Juana, fantastycznością swą przewyższające w niektórych momentach nawet Szekspira. A przecież w większości są to fakty realne, oparte na przygodach Don Miguel Manara Vincentelo di Lecca.

Współczesnemu człowiekowi trudno zrozumieć, że zaraz po pierwszej zbrodni miast zginąć na szubienicy, był wielbiony przez całą Sewillę. Wielbiono w nim idealizm (choć także Don Juan źle go rozumiał) wielbiono ambicję i odwagę, wielbiono siłę i zręczność, wielbiono piękno postaci, choć on sam bynajmniej nie był piękny fizycznie ani duchowo. Brzydkie, pospolite rysy twarzy, a jednak było w nim coś co porywało kobiety. Był dla nich bożyszczem.

Pamiętajmy: to było średniowiecze, więc największego nasilenia Inkwizycji i tortur, wiek bezwzględny i bezlitosny. A jednak Don Juanowi pozostawiono dość czasu do poprawy...

Piszę to wszystko, bo nie mogę zapomnieć śmierci Codreanu. Zlikwidowano go, jak się likwiduje wściekłego psa. Bezwzględnie i bezlitośnie usunięto przeszkodę w dalszym spokojnym i bezpiecznym przeżuwaniu swego dobrobytu i władzy. Myślę o Twoim — Codreanu — fantastycznym, młodzieńczym idealiźmie, o Twej sile niespożytej i nie mogę zrozumieć, że trzeba było tak właśnie z Tobą skończyć jak skończono. Patrzę na Twój portret zamieszczony w gazecie, na Twą piękną twarz i myślę: jak trudno żyć w epoce, która już rubikon totalizmu przekroczyła, która zabija bez wahania geniuszów czynu i siły Gdy w średniowieczu największym zbrodniarzom pozostawiano dość czasu na poprawę — w wieku dwudziestym giną najwybitniejsze jednostki epoki dlatego tylko, że ośmieliły się być przeciwnego zdania co do dróg wiodących do wspólnego celu potęgi własnego państwa.

W kilka miesięcy po zgonie don Miguel inkwizytorowie spalili na stosie 118 ofiar celem uświetnienia uroczystości ślubnych króla Karola II.

Po śmierci Codreanu aresztowano, jak doniosły pisma, 18 tys. mieszkańców, za panowania króla Karola II. Wśród aresztowanych była młodzież szkolna nawet klas niższych.

Czym się więc rożni wiek siedemnasty od dwudziestego? Tym chyba, że don Miguel mimo wszystko zmarł śmiercią naturalną i omal że nie został beatyfikowany; Codreanu, wspaniały, ognisty Codreanu zginął jak wściekły pies zastrzelony pod płotem.

Daleko mi do wierzenia w ideały „Żelaznej Gwardii", obce nam są jej zmartwienia, a jednak trudno patrzeć obojętnie na sposoby ich likwidacji.

Trudno po prostu zrozumieć, że epoki tak się mogą powtarzać.

WITOLD MAJCHROWSKI.

Na froncie pracy

Sprawę realizacji postulatów pracowniczych omawiane na zebraniu komitetu wykonawczego MRPU

W Sosnowcu odbyło się zebranie komitetu wykonawczego międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych powiatu będzińskiego w lokalu PZZPP i H. w Sosnowcu ul. Sienkiewicza nr. 17a pod przewodnictwem p. Wł. Grunwalda.

Poza bież. sprawami rozpatrywano możliwości wszczęcia akcji na terenie parlamentu, celem realizacji postulatów pracowniczych i postanowiono zwrócić się do posłów pracowniczych za pośrednictwem centralnej komisji porozumiewawczej, aby wzięli udział w ogólnopracowniczym zjeździe przedstawicieli związków pracowników z terenu Zagłębia przemysłowego.

Następnie omawiano sprawę udziału czynnego w akcji wyborczej do samorządu miejskiego i ze względu na tę okoliczność, że jeszcze nie wszystkie związki określiły swoje stanowisko do tego zagadnienia, *uchwalono odbyć zebranie w dniu 21 bm. poświęcone wyłącznie tej sprawie.*

W końcu rozpatrywano sprawę poparcia budowy szkoły na Kresach Wschodnich i roztoczenia nad nią opieki materialnej przez praciwników umysłowych Zagłębia.

Orzeczenie arbitra

W SPRAWIE ZATARGU W DRUKARSTWIE

W dniu wczorajszym inspektor pracy w Sosnowcu inż. Rosen, jako arbiter wydał rozstrzygnięcie załatwiające zatarg w przemyśle drukarskim Zagłębia Dąbrowskiego.

Orzeczeniem arbitra pracownicy drukarscy otrzymali podwyżkę zarobków, przyczym podzielono pracowników na cztery kategorie płac.

Orzeczenie arbitra obowiązuje od dnia 12 bm. do 31 grudnia 1939 r. W razie nie wymówienia przed tym terminem orzeczenie obowiązywać będzie na czas nieokreślony z jednomiesięcznym terminem wymówienia.

Orzeczeniem objęte są również zrzeszone drukarnie z terenu pow. zawierciańskiego i olkuskiego.

Wybory do rad gromadzkich w Zagłębiu Dąbrowskim

Dnia 18 bm., jako już podawaliśmy odbędą się wybory do rad gromadzkich na terenie Zagł. Dąbrowskiego.

Składanie list z kandydatami na radnych zostało już ukończone. Zainteresowanie wyborami jest nawet dość duże.

W poszczególnych gminach zgłoszono listy różnych ugrupowań oraz o różnych zabarwieniach politycznych. Poniżej podajemy dane z kilku gmin.

BOBROWNIKI.

Gmina Bobrowniki liczy siedem gromad, a mianowicie: Bobrowniki, Dobieszowice, Kamyce, Rogożnk, Strzyżowice, Wojkowice Komorne i Żychcice.

Zgłoszono tam dwie listy: Blok Gospodarczy i Stowarzyszenie Katolickie, a w niektórych gromadach trzy listy.

GRODZIEC

W Grodźcu zgłoszono trzy listy, a mianowicie: Blok Gospodarczy, PPS., i Obywateli i Pracowników wsi Grodziec.

Uprawnionych do głosowania jest w Grodźcu około 7.500 osób.

ZAGÓRZE.

Gmina Zagórze na 8.500 mieszkańców, posiada 4 tys. uprawnionych do głosowania. Zgłoszono tam 3 listy — PPS., Rolników i Blok Gospodarczy. W gromadzie Klimontów zgłoszono tylko jedną listę.

W gromadzie Józefów figurują dwie listy — Bloku Gospodarczego i druga bez żadnego zabarwienia.

ŁAGISZA.

Gmina Łagisza posiada aż pięć gromad. a między innymi: Psary, Łagisza i Sarnów.

Zgłoszono tam dwie listy: Blok Gospodarczy oraz drugą składającą się z sympatyków Stronnictwa Ludowego i PPS.

NIWKA.

Niwka ma 4 gromady: Niwkę. Dańdówkę Bobrek i Bór.

Gmina posiada 11.900 mieszkańców, w tym uprawnionych do głosowania około 6 tysięcy.

Zgłoszono tam cztery listy kandydatów: Bloku Gospodarczego, PPS, Pojednania i Przysposobienia Rolniczego.

Drzazgi

Wybory

Nowa szkoła, droga dobrze wybrukowana, rzeźnia, czy dostateczne oświetlenie ulic — oto najlepsze dyspozycje polityczne i najlepsza polityka członków rad gromadzkich lub gminnych.

Te myśli nasuwają się w obliczu zbliżających się wyborów samorządowych.

Jedno z ugrupowań politycznych głosi, że ponieważ niedopuszczono ich do Sejmu właściwa polityka znaleźć musi swe ujście w pracach samorządu.

Jest to, niestety, założenie z gruntu fałszywe. Samorząd - to dobrzy gospodarze miast, gmin, wsi; to troskliwi opiekunowie skupisk ludzkich, w których zostali wybrani, to wreszcie ludzie dbali o dalszy rozwój gospodarczy swego okręgu

Gdzie jak gdzie, ale właśnie na tym odcinku pracy społecznej winno panować harmonijne współżycie, dalekie od sporów partyjnych. Troska o dobro ogółu — oto drogowskaz, którym powinni się kierować wyborcy do rad gromadzkich w dniu 18 grudnia.

A polityka? Niech się trzyma zdala od dobrych, oszczędnych i rządnych gospodarzy... wim.

——oOo——

Przy głośniku

WESOŁA NIEDZIELA W RADIO

Pogodnie zapowiada się niedzielny program radiowy. Muzyka rozrywkowa, lekka nadawana będzie o wszystkich porach dnia. Szczególnie miło spędzą radio słuchacze popołudnie, słuchając „Podwieczorku przy mikrofonie", nadawane z Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi o godz. 17.20 Wystąpią w nim swietni artyści, jak Maryla Karwowska, Janusz Popławski, pełne humoru i wdzięku Maria Chmurkowska w roli recytatorki i konferansjera, oraz orkiestra dęta Pułku Dzieci Łodzi pod dyr. Aleksandra Galo.

Wieczorem przygrywać będzie do tańca Mała Orkiestra P. R. z udziałem refrenistów: Irmy Kozłowskiej i Edwarda Jasińskiego.

HOLENDERSKA PIANISTKA PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADIA

Dziś o godz. 16.30 wystąpi przed polskim mikrofonem pianistka holenderska Alex de Graeff. Artystka wykona utwory trzech kompozytorów: Mozarta, Brahmsa i Debussyego. Jest to jeden z wielu koncertów wymiennych, organizowanych przez Polskie Radio.

Tegoż dnia warto zwrócić uwagę na Poranek Symfoniczny ze Lwowa o godz. 12.03 pod dyrekcją Wolfstahla, w ramach którego wykonany zostanie utwór jednej z nielicznych kompozytorek polskich Marii Klechniewskiej, a mianowicie fragmenty z baletu „Juria"

——oOo——

Poświęcenie sztandaru

ODDZIAŁU KSMŻ. W OLKUSZU.

W ub. czwartek odbyła się w Olkuszu piękna uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału Kat. Stow. Młod. Żeńsk. w Witeradowie pod Olkuszem, na którą przybył sekretarz gener. KSM. diecezji kieleckiej, ks kan. M. Połoska.

Uroczyste nabożeństwo w kościele paraf. odprawił asystent KSMŻ. w Witeradowie, ks. Łuczyk, podczas którego ks. kan. Połoska wygłosił kazanie i dokonał poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp. Majewska, Jarnowa i Malininowa, starosta Mędala, burmistrz Majewski, prezes AK., dr. Kallista i in.

W Domu Ludowym odbyła się akademia, podczas której odczytano akt erekcyjny i wbito gwoździe do drzewca sztandaru.

Część artystyczną na akademii wykonał oddział Żeński Stow. w Witeradowie.

Przewodniczącym komitetu sztandaru był ks. prał. Mączka dziekan olkuski.

Zebranie przedwyborcze

W GRODŹCU

Obywatelski Komitet Wyborczy w Grodźcu organizuje w dniu dzisiejszym o g. 16 w sali Domu Strażackiego zebranie przedwyborcze, na którym będą wygłoszone referaty na temat gospodarki samorządu gminnego.



Z życia Tow. Artystycznego w Będzinie

Zarząd Towarzystwa Artystycznego w Będzinie pragnąc spopularyzować na terenie miasta działalność T-wa postanowił obok prowadzonego obecnie pod batutą mgr. R. Bałuckiego chóru i kwartetu mieszanego, zorganizować chór męski.

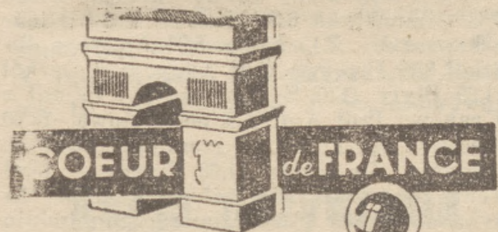
Zarząd T-wa tą drogą wzywa wszystkich miłośników pieśni do zapisywania się na członków chóru.

Jednocześnie zarząd T-wa zawiadamia członków i sympatyków, że organizowane będą dla członków T-wa i wprowadzonych gości „tańcujące herbatki, urozmaicone występami chórów, kwartetu i humorem Siedzibą dotychczasową T-wa Art. jest lokal Klubu Pracowników Samorządowych w Będzinie ulica Sączewskiego nr. 12, gdzie też odbywają się lekcje chóru w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach między 19-21. Na lekcjach chóru wykładana jest przez dyrygenta mgr. Burlackiego teoria śpiewu, nauka czytania nut i solfeżu.



Walne obrady w oddziałach strzeleckich
powiatu będzińskiego

Walne zebrania w oddziałach powiatu będzińskiego, które są przeprowadzone w okresie od listopada r. b. do kwietnia 1939 r., obok sprawozdań z działalności, wyboru władz i planów pracy, mają również



za zadanie nawiązania bliższego kontaktu ze społeczeństwem ośrodków miejskich, przemysłowych i wiejskich.

To też we wszystkich walnych zebraniach biorą udział zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, miejscowych organizacyj zawodowych i społecznych, rodzice członków i sympatycy.

Duże zainteresowanie okazują rodzice w związku z rozpoczętą akcją orląt, realizowaną wśród młodzieży do lat 16. Związek Strzelecki w powiecie będzińskim skupił w kilkudziesięciu wyposażonych świetlicach oddziały męskie, żeńskie i hufce orląt i na tym elemencie opiera i przeprowadza realizacje programów wyszkoleniowo-wychowawczych.

Siedemnaście lat wytężonej pracy i ogromnych wysiłków, zgromadziło w świetlicach strzeleckich starszych obywateli, młodzież przedpoborową i orlęta, a w harmonijnej zespołowej pracy z każdym rokiem powstają rezultaty, pomnażając dorobek poprzednich lat.

W walnych zebraniach, obrazujących całokształt dokonanych prac, uczestniczą przedstawiciele Zarządu, Komendy i Wydziału Pracy Kobiet, Oficerowie Z. S. i przedstawiciele sąsiednich Oddziałów. Ta wielka łączność ogniw organizacyjnych i członków wytwarza najważniejszą atmosferę, dzięki której Związek Strzelecki zdobywa szerokie masy młodzieżowe i osiąga coraz to większe sukcesy.

Walne zebrania są najlepszym obrazem dzisiejszej rzeczywistości strzeleckiej w powiecie.

Oddziały obrady rozpoczynają uczczeniem zmarłych i poległych strzelców w obronie granic Polski, odczytaniem wyjątków z rozkazów i mów Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przechodząc do przeprowadzonych już walnych zebrań w oddziałach męskich pod przewodnictwem posła Z. Nowary, komendanta powiatu i wiceprezesa S. Abratańskiego, w oddziałach żeńskich pod przewodnictwem kierowniczki p. k. powiatu E. Pierzchałowej, oraz przy udziale zastępców komendanta powiatu st. komp. J. Krzysztowczyka, st. komp. E. Zarychty, komendanta kompanii J. Kłosa, komendantki p. k. E. Gallotówne należy podkreślić dorobek tych Oddziałów, zestawiony w szczegółowych cyfrowych sprawozdaniach.

ODDZIAŁ W ŻYCHCICACH założony w marcu 1936 r. posiada wyposażoną świetlicę, członków ćwiczących i drużynę umundurowanych orląt. Członkowie obok programowych prac strzeleckich pomagali przy budowie szkoły i domu gromadzkiego. Pomimo skromnych warunków materialnych Oddział rozwija się pomyślnie i prowadzi prace świetlicowe i wyszkoleniowe.

ODDZIAŁ SOSNOWIEC — MILOWICE w świetlicy skupia członków ćwiczących, pododdział żeński i umundurowaną drużynę orląt. W sprawozdaniach uwidoczniony jest poważny wysiłek Oddziału w pomocy biednym dzieciom i złożonych ofiar na budowę kościoła, szkoły, polaków zagranicą. Z uzyskanych funduszów w wysokości zł. 717 zakupiono mundury dla orląt i radio do świetlicy.

Piękne wyniki osiągnęła sekcja hodowców gołębi pocztowych, która z własnych wpływów 13 członków przeprowadziła 5 lotów ćwiczebnych i lot konkursowy z Zachacia i Bukaresztu na odległości 860 kilometrów. W pierwszym locie z 7 gołębi wróciło 5, a w drugim z 7 wróciło 3.

ODDZIAŁ PIASKI założony w maju 1933 r. posiada 3 świetlice, sale do ping-ponga, salę do ćwiczeń i zapraw zimowych. Oddział męski, żeński i orląt liczy 233 członków i członkiń, jest zaopatrzony w płaszcze i mundury. Oddział przystępuje do budowy strzelnicy, bieżni i skoczni.

Walne zebranie wyraziło podziękowanie Dyrekcji Towarzystwa Czeladź za stałe okazywaną pomoc w naturze, dzięki której zarząd mógł zrealizować szereg zamierzeń.

ODDZIAŁ ŻEŃSKI W CZELADZI założony w marcu 1934 r. prowadzi prace w świetlicy oddziału męskiego. W programach uwzględnione były również roboty ręczne, szycie bielizny, ratownictwo, oraz pomoc biednym dzieciom. W zawodach ping-pongowych o mistrzostwo m. Czeladzi oddział zdobył I-szą nagrodę.

Pod kierownictwem ref. wych. obyw. J. Tokarskiego 6 strzelczyń, 5 strzelców i 2 orlaków ukończyło kurs ratownictwa i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, składając egzamin przed komisją w składzie powiatowego lekarza st. komp. dr. B. Branickiego, wiceprezesa S. Abratańskiego i kierownika kursu J. Tokarskiego.

Do nowych władz w oddziałach zostali wybrani:

W ŻYCHCICACH — A. Zrałek — prezes, W. Nikodem — komendant, K. Całka, J. Całka, E. Pawelczyk, B. Rebeś, A. Furmanek, ks. proboszcz J. Pilc, P. Pawełczyk, S. Gajdzik.

W SOSNOWCU—Milowice — W. Ziomek — prezes, S. Aniołek — komendant, M. Garbacz, Cz. Tomala, M. Walczak, W. Wolski, J. Sobolewski, T. Marek, M. Przystupa, K. Jędrczak.

Kierownictwo sekcji hodowców gołębi — F. Cichoń — kierownik, L. Kubasik, J. Mazur, B. Zyska, S. Kaczmarczyk.

PIASKI — M. Napiórkowski — prezes, A. Zieliński, B. Mioduszewski, J. Kocot, J. Szczerba, Z. Kubiczek, J. Dudka, A. Wójcik, W. Fijałkowski, W. Górywoda, A. Romanowska — kierowniczka p. k. i S. Plesówna — komendantka.

CZELADŹ ŻEŃSKI — E. Mazurówna — prezeska, S. Wilkówna i H. Ogłódkówna.

Następnie wybrano komisje rewizyjne, delegatów na powiatowy zjazd i za wybitne zasługi dla Związku Strzeleckiego nadano godność członka zasłużonego oddziału:

w ŻYCHCICACH — A. Zrałkowi, A. Furmankowi, P. Pawelczykowi, W. Nokodemowi

PIASKI — Z. Kubiczkowi, W. Zielińskiemu, W. Fijałkowskiemu, B. Mioduszewskiemu, M. Napiórkowskiemu.

W CZELADZI — E. Mazurównie.

Obrady zakończono wytycznymi — posła Z. Nowary, st. komp. J. Krzysztowczyka, kop. J. Kłosa i komendantki p. k. powiatu E. Gallotównej o pracy zespołowej, akcji orląt, wystąpieniach zewnętrznych, zamierzeniach w ramach powiatu i oddziałów.

St. ABRATAŃSKI.



Wiadomości bieżące

Niedz. 11 Grudzień

Dziś: Damazego
Jutro: Aleksandra
Wschód słońca: 7,34
Zachód słońca: 3,24

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne i dzienne pełnią na stępujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

***

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 16.30 lekka komedia satyryczna Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym".

Wieczorem o godz. 20.30 znane arcydzieło literatury hiszpańskiej Jose Zorrilli "Don Juan". Kasa teatru czynna od godziny 11 do 13 i od 15.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY zawiadamia wszystkich swych członków, że dziś dn. 11 bm. o godz. 10.30 odbędzie się zebranie. O liczny udział uprasza Zarząd.

— WYCIECZKA DO TRZYŃCA. Zw. Techników R. P. oddział w Dąbrowie organizuje wycieczkę dla swych członków i techników niezrzeszonych do Zakładów Trzynieckich w Trzyńcu w dniach 17 i 18 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat związku w godz. 19—20 do dnia 13 bm. włącznie oraz telefonicznie p. Czechowicz 62354 w godz. 8—12 ej.

— AKADEMIA ŻAŁOBNA W BĘDZINIE. Celem uczczenia pamięci Franciszki Brojdowej, kierowniczki publicznej szkoły powszechnej nr. 8 w Będzinie odbędzie się dziś w sali kina „Apollo" akademia żałobna. Wstęp za zaproszeniami.

— UWAGA: OCHOTNICY SYBERYJSKIEJ BRYGADY PIECHOTY z 1920 r. we własnym interesie zgłoszą się 14 lub 15 b. m. od godz. 16—19 w Domu Społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, pok. 33.

Do rejestracji potrzebna książeczka wojskowa, stwierdzająca odbytą służbę w wyżej wymienionej brygadzie.

— POPULARNE POGADANKI HIGIENICZNE. W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki: dziś dr. med. A. Bilik wygłosi pogadankę pt. „Choroby zakaźne wieku dziecięcego". dn. 18 bm. dr. N. Ber do wygłosi pogadankę pt. „Gruźlica nie mowląt i dzieci". Początek pogadanek o godz. 12.15.

Posłowie Z. Nowara i F. Dróżdż
WYBRANI DO KOMISYJ SEJMOWYCH.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu sejmu dwaj posłowie z Zagłębia pp. Z. Nowara i F. Dróżdż zostali powołani do prac w komisjach sejmowych.

Poseł Z. Nowara wszedł do komisji pracy, komunikacyjnej i budżetowej, a poseł F. Dróżdż do komisji skarbowej.

—:o:—

Powitanie pułku będzińskiego
ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ NA DZIEDZIŃCU KOSZAROWYM.

Powrót będzińskiego pułku do Będzina zapowiedziany był na jutro.

Oficjalne powitanie naszych dzielnych żołnierzy odbędzie się dziś o g. 10.30 rano na dziedzińcu koszarowym.

Organizacje, związki, cechy oraz miejscowe społeczeństwo proszone są o wzięcie udziału w uroczystości powitania wojska.

Akcja Pomocy Zimowel

RODZINY KOLEJOWEJ w SOSNOWCU

Rodzina Kolejowa w Sosnowcu przy współudziale KPW. i związków zawodowych kolejowych ZUK., ZKF. i ZKPD. urządziła tradycyjnego „Mikołaja", na którym obdarowała 62 dzieci najbiedniejszych ko'ejarzy podarunkami zimowymi.

Nadmienić należy, że poza obuwiem, które zostało zakupione w ilości 23 par, pozostałe przedmioty, jak: swetry, szaliki, nauszniki, rękawiczki i skarpetki zostały wykonane przez sekcję pań przy ko'e Rodz. Kol. w Sosnowcu.

Harcerski klub narciarski

PRZYGOTOWANY DO SEZONU ZIMOWEGO

Po letniej przerwie Harcerski Klub Narciarski w Sosnowcu rozpoczął sezon zimowy walnym zebraniem, które odbyło się w loka'u komendy chorągwi w dniu 27 bm.

Zebrani, po wysłuchaniu sprawozdań zarządu z przebiegu prac w ubiegłym sezonie przystąpili do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: prezes — Stefan Żydaczewski, I wiceprezes — Henryk Klekot, II wiceprezes — Roman Paźniewski, sekretarz — Zygmunt Wandrasz skarbnik — Zygfryd Ziembiński, kapitan sportowy — Jan Woźniak, ref. propagandy — Janina Radzymińska.

Na rozpoczęcie sezonu H. K. N. w Sosnowcu urządza dla członków harcerek i harcerzy kurs narciarski w Zwardoniu w dniach od 27 bm. do 6 stycznia 1939 r. wł. Kurs prowadzony będzie pod kierownictwem dobrych instruktorów narciarskich Zgłoszenia na kurs przyjmuj. H. K. N. do dnia 16 bm. w komendzie chorągwi, Sosnowiec, Dom Społeczny, ul. Żytnia 10 pokój nr. 41 w godz. 17—20 prócz środy i świąt lub telefonicznie u kapitana sportowego J. Woźniaka Nr. tel. 71.834, gdzie również zwracać się po wszelkie informacje. Zapisy na członków H. K. N. przyjmuje sekretariat pod wyżej wymienionym adresem.

Budowa chłodni

w Dąbrówie na ukończeniu

Zarząd miejski w Dąbrowie, jak swego czasu podawaliśmy, przystąpił do budowy chłodni, kosztem 160 tysięcy złotych

Obecnie dowiadujemy się, że budynki chłodni są już prawie na ukończeniu.

Wykończenie chłodni nastąpi w roku przyszłym na wiosnę. Będzie to chłodnia nowocześnie urządzona. Wybudowanie nowocześnie urządzonej chłodni, ma dla miasta i jej mieszkańców wielkie znaczenie.

Wszelkie bowiem mięso, drób, nabiał będzie można odpowiednio konserwować w chłodni. Z chłodni będą mogły również korzystać, oczywiście za opłatą sąsiednie miasta i gminy.

Po ukończeniu budowy chłodni zarząd miejski przystąpi do rozbudowy rzeźni.

Kierownictwo rzeźni i nowowybudowanej chłodni spoczywać będzie w dalszym ciągu w fachowych rękach dr. J. Zębali.

OBSERWATOR

Nauczyciel: — Co to jest monolog?
Uczeń: — Rozmowa żony z mężem.
Nauczyciel: — To jest przecież dialog
Uczeń: — W dialogu muszą dwie osoby mówić.

Zjazd pań Wincentek

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo przy par. św. Tomasza (Sosnowiec - Pogoń) organizuje w dniu 14 bm. zjazd Pań Wincentek z Zagłębia Dąbrowskiego uświetniony obecnością J. E. Ks. Biskopa dr. Teodora Kubiny.

Na zjeździe tym wygłosi referat znana działaczka i przewodnicząca Akcji Katolickiej w Piekarach Śląskich p. Zofia Wallnerowa p. t. „Zadania Polki katoliczki na tle dziejowego posłannictwa Polski". Obrady odbędą się w sali kasyna przy fabryce Rur i Żelaza „Hulczyński" ul. Kościuszki Nr. 1 Początek zjazdu o godz. 4-ej po południu. Wszystkie Panie Wincentki organizatorki proszą o liczne przybycie, oraz delegatki sympatyzujących z akcją Pań Wincentek stowarzyszeń kobiecych.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 11 grudnia

7.15 Pieśń „Ave Maria" 7.20 Muzyka poranna 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Regionalna transmisja z Koła 11.00 Koncert rozrywkowy 11.45 Audycja d'a wsi w programach radiowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poradnik symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Recital fortepianowy 17.00 Pierwszy dzień 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 Płyty 20.15 Audycje informacyjne 21.00 Muzyka taneczna 21.45 Jako żak babie do nieba posłował 22.15 Dalszy ciąg muzyki tanecznej 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program Warszawy II.

KATOWICE.

Niedziela, 11 grudnia.

6.15 Surmy śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Koncert poranny 7.10 Pogadanka 8.45 Pogadanka 8.55 Płyty 9.05 Pogadanka 11.00 Płyty z Warszawy 13.05 Przeczytajmy coś o lotnictwie 14.40 Co słychać na Śląsku 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika 19.30 W niedzielę przy żeleźnioku 20.10 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie audycji

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 12 grudnie

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkoł 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 Audycja dla liceów 14.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich 17.20 Felieton 17.45 Muzyka 17.50 Wywiad z elektrykiem 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja strzelecka 19.00 Koncert rozrywkowy 20.55 Audycje informacyjne 21.00 Przemówienie min. Ant. Romana 21.10 Koncert z okazji 50-letniego jubileuszu pracy kompozytorów Zygmunta Mieczyńskiego 21.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz 22.00 Dzieje symfonii 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim. 23.15 Patrz program Warszawy II.

Bazar robót ręcznych

W SOSNOWCU

W niedzielę, dnia 11-go b. m. urządza Towarzystwo Młodzieży Ewangielckiej w Sosnowcu dorocznym zwyczajem bazar robótek ręcznych w sali zborowej przy ul. Żerowskiego. Początek o godz. 15-ej

---

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

12)

— Wielka mi rzecz! Niech się patrzą, póki im wolno, bo później nie pozwolę im na owo patrzenie w twoje cudne oczy.

— A czemuż to? Chyba nie zamierzasz więzić mnie waćpan. Wiedz bowiem o tym, że ja żadnych więzów, choćby najsłodszych nie zniosę.

— Najmilszy mój aniele, jak możesz przypuszczać rzecz podobną? — zgorszył się pan Jan.

Tymczasem z kolei graf Strutyński zaprosił pana kasztelana na rozmówkę pragnąc mu zakomunikować, iż pani małżonka również wyraziła zgodę, a przy tym omówić sprawy majątkowe. Otóż pan starosta szakinowski poinformował pana kasztelana, iż on, aczkolwiek chudopachołek w porównaniu z panem pułkownikiem Ciechanowieckim, przecież dziecięcia swego bez należytego wyposażenia z domu nie wypuści, ale owszem, oprócz wyprawy godziwej i dostojnej, 150.000 złotych polskich obiecuje.

Pan kasztelan podziękował i z kolei wyłożył, iż siostrzan jego, pan starosta opeski, włada kilku dochodowymi królewszczyznami i siedmin własnymi kluczami, z czego wniosek oczywisty, iż dostatek mają oboje państwo młodzi zapewniony.

Poczem, zapiwszy zgodę i podziękowawszy sobie wzajemnie, obaj panowie poszli zakomunikować końcowy rezultat narad obu zainteresowanym najbardziej stronom.

Od tego szczęśliwego dnia życia obojgu młodym ludziom wydawało się bajecznym snem, jakimś przewspaniałym archanielsko-szczęśliwym zaczarowanym rajem, w którym oboje błądzili jak urzeczeni.

Nie rozstawali się prawie całymi dniami ani na chwilę, wciąż przebywając razem i wciąż mając sobie coś do powiedzenia nowego. Najczęściej zaś opowiadali o tym, jak to urządzą sobie gniazdko w Opsie i jak w nim szczęśliwi bardzo czuć się będą.

Ale czasem bywały takie chwile, w których Jadwiga czuła się znęczona i nawet wyczerpana po odjeździe Jana. Ta miłość, tak żywiołowa u niego, jak wulkan, tak ogromna i wszechogarniająca i wymagająca tym samem od niej pewnej równowartości uczuć, wyczerpywały ją. Często też, gdy zostawała sama, przychodziło jej na myśl, iż gdyby zawsze tak być miało — ta miłość może jej się sprzykrzyć prędko. Ale wnet nachodziły ją znowu inne myśli, które wskazywały, iż to wszystko, co przeżywa dotąd, to jeszcze nie całkowita suma szczęścia, bo to przyjdzie dopiero po ślubie i że dopiero wtedy będzie mogła ocenić rzecz całą dokładnie.

Później, gdy już ustalono datę ślubu na koniec września 1754 roku, Jan musiał więcej przesiadywać w swojej Opsie, budując locum na bajkowy, zaczarowany raj szczęścia, a douce Hedwige odjechała z rodzicami z Bradawia do rodzinnych Ucian, skąd pan starosta opeski miał zabrać swoją boginię.

V.

W PAŁACYKU NAD JEZIOREM

Gody weselne w Ucianach u grafa Strutyńskiego trwały dni dziesięć. Lało się wino i miody, grzmiały wystrzały wiwatowe, ściskano się i obejmowano, krzyczano „kochajmy się" i niejeden, patrząc na tę powszechną zgodę i miłość braterską między plenipotentami księcia kanclerza wielkiego litewskiego Michała Czartoryskiego, a matamorami radziwiłłowskimi, jak na zywano popleczników hetmana w. litewskiego księcia Panie Kochanku, nabierał coraz pewniejszego przekonania, że ustrojony w welony i myrt pokój nastał na dobre między rozsierdzonymi i najmożniejszymi rodami, w ramach których piętrzyły się waśnie drobniejszych plotek. A przekonanie to tym bardziej się jeszcze utwierdzało, iż w godach tych wzięli udział najpierwsi dostojnicy litewscy i poplecznicy Familii, jako to, zięć księcia kanclerza podskarbi wielki litewski Fleming, Sosnowski, przyszły hetman polny litewski, wprawdzie krętacz i z drobnej szlachetki zagrodowej wyrosły pierwszych wielkości krajowych, który w przyszłości Kościuszce odmówić miał ręki swej córki, uważając go za nierównego sobie, ale już dzisiaj persona grata, dalej Czaplic, wielki łowczy koronny — wszystko pierwsze osiby frakcji familijnej, a ze strony pana młodego najpierwsi obywatele ziemi litewskiej.

Po szumnych i na całą Rzeczpospolitą prawie głośnych godach, których końca pan starosta opeski czekał z żywą tęsknotą, zabrał pułkownik młodą małżonkę i nie czekając na owe obiecane sumy posagowe, stargowane nawet w końcu do 50 tysięcy złotych — pomknął do swojej Opsy. Zakochany na śmierć starosta opeski niewiele zdawał się dbać o niedotrzymane słowo grafa Strutyńskiego. Cóż teraz dla niego w ogóle znaczyły pieniądze, gdy posiadł już taki skarb nad skarby, tym cenniejszy, bo żywy, który uwoził do swojego pałacyku nad jeziorem opeskim.

d. c. n.

Z Kielc

Nowy zarząd

WOJEWÓDZKIEGO Z. P. O. K. W KIELCACH

Odbyło się walne zgromadzenie Zrzeszenia Wojewódzkiego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Kielcach. Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu i referatów, sprawozdań kasowych i protokółu Komisji Rewizyjnej walne zgromadzenie uchwaliło absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w składzie pp: przewodnicząca S. Kalicka, wiceprzewodniczące. W. Grochowska i U. Pignanowa; członkinie zarządu; pp. S. Brudkowa, Z. Brzozowska, A. Bursztynowa, Z. Cedzyńska, Z. Radłowa, H. Rychterówna, J. Starościkówna, M. Zielińska.

Akcja dożywiania

KOŁA RODZINY WOJSKOWEJ W KIELCACH

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym Kieleckie Koło Rodziny Wojskowej przystąpiło do akcji dożywiania najbiedniejszych dzieci szkolnych.

Przy wydatnej pomocy oddziałów wojskowych polegającej na bezinteresownym dostarczaniu prowiantu i lokalu uruchomiono wydawanie obiadów dla 300 dzieci. Codzienny obiad składa się z zupy, porcji mięsa z jarzynami i chleba. W czasie wydawania obiadów wygłaszane są czytanki z biblioteczki dziecięcej uruchomionej przez Rodzinę Wojskową.

„Rosół" ze starych kaloszy

DLA CHOREGO NA PŁUCA

Miasteczko Pleszew ma sensację, szeroko omawianą i komentowaną przez mieszkańców. Oto pewien obywatel tego miasta mając widoczne wrodzoną nieufność do wiedzy lekarskiej, udał się do miejscowego znachora, szukając u niego porady z powodu przewlekłej choroby płucnej. Znachor, po dokładnem „zbadaniu" chorego, zapisał mu niestosowane dotąd chyba jeszcze nigdy lekarstwo, mianowicie „rosół" sporządzony ze starych kaloszy.

Wielka musiało być zaufanie pacjenta do umiejętności leczniczych znachora, skoro ściśle zastosował się do powyższego wskazania i „zażył" większą ilość tego rzadkiego bądź co bądź specjału. Skutek jednak był opłakany, albowiem w krótkim czas po zażyciu osobliwego „lekarstwa" pacjent wyzionął ducha z powodu zatrucia organizmu.

—::—

Niemcy zerwali kontakt

SPORTOWY Z HOLANDIĄ

Przywódca sportu niemieckiego von Tschammer und Osten wydał decyzję zerwania stosunków sportowych pomiędzy Rzeszą a Holandią.

Decyzja ta jest wynikiem nieudzielenia przez burmistrza Rotterdamu Ouda zezwolenia na rozegranie wyznaczonego na dzień 11 bm. międzypaństwowego spotkania piłki nożnej Holandia — Niemcy Nakaz zerwania stosunków sportowych obejmuje wszystkie gałęzie sportu.

Jak wiadomo, zakaz wydany przez burmistrza Rotterdamu uzasadniony został obawą przed manifestacjami antyniemieckimi ze strony ludności Rotterdamu.

143 złote medale

DLA ZWYCIĘZCÓW OLIMPIJSKICH

Zwycięzcy w konkurencjach olimpijskich 1940 r. w Helsingforsie zdobędą 143 złote medale. Według poszczególnych dyscyplin sportowych przypada:

W konkurencjach lekkoatletycznych 35 złote medale, w pływaniu i piłce wodnej 16, w zapaśnictwie 14, w gimnastyce i kajakarstwie po 9 w boksie 8, w wioślarstwie i szermierce po 7, w hippice i kolarstwie po 6, w dźwiganiu ciężarów i strzelaniu po 5, w szybownictwie 2, w piłce nożnej i pięcioboju nowoczesnym po 1.

Poza tym 10 złotych medali zdobędą zwycięzcy w konkursach olimpijskich sztuki.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 11 GRUDNIA

11 grudnia urodzeni obdarzeni są sposobieniem zmiennym i wrażliwym. Cechuje ich upór, próżność, niezdecydowanie, zamiłowanie mają do pieniędzy i gier hazardowych. Przeważa u nich rozsądek nad uczuciem, nawiązania kilka stosunków miłosnych równocześnie. Powinni mieć się na ostrożności w zawieraniu pośnych znajomości z osobami płci odmiennej, jak również unikać swobodnych romansów, które mogą przyczynić się do zwichnięcia kariery narażenia na przykre następstwa. Po opanowaniu swoich skłonności spodziewać się mogą zmiany i lepszych warunków życia. a dzięki poparciu osób ustosunkowanych będą zajmować się pracą niezależną a takową przyniesie im szczęście i powodzenie. 2314

—:o:—

Zebranie strzemieszyckiej

BRYGADY

Na zebraniu KS. Brygady (Strzemieszyce) został wybrany następujący zarząd: Józef Sietrecki — prezes, Marian Budny — wiceprezes, Wł. Kuchta — II wiceprezes, Baradziej Wacław — skarbnik, Lis Jan — zastępca, Żurek Tadeusz — sekretarz, Lucjan Sietrecki — zastępca, Grelewicz Stanisław — gospodarz. Kukuła Antoni — zastępca gosp., Szewczyk Jan — gospodarz boiska, Bubel Adam — kier. sport., Komasa Zd. — kpt. druż., Molecki Zd. — zastępca.

Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej Nr. 877 I. w.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 grudnia 1938 roku o godzinie 9 rano w I terminie lub w dniu 20 grudnia o godzinie 9 rano w II terminie w składnicy Urzędu Skarbowego w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3-go Maja 14 celem urzeczywistnia należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) urządzenia domowego, obrazów, książek i skrzypiec, należących do Bra Franciszka Czernaka, oszacowanych na kwotę zł. 743. —

2) wagi automatycznej firmy „Becker" należącej do Piotra Szybeckiego;

3) komody jasnej, szafki kuchennej, należącej do Emila Olszewskiego, oszacowanych na kwotę zł. 775. —

4) W dniu 15 XII. 1938 r. o godzinie 11 rano w I terminie w lokalu Jana Wojciechowskiego zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Chopina Nr. 56 odbędzie się sprzedaż ruchomości, należących do wyżej wymienionego, składających się z maszyny do krajania ciasta, furgonu do rozwożenia chleba, konia karego, mąki żytniej 1100 kg. i mąki pszennej 400 kg., oszacowanych na kwotę zł. 820. —

5) W lokalu Abrama Honigsztajna zam. w Dąbrowie Górniczej ul. Chopina 44 w dniu 15 XII. 1938 r. o godzinie 11 w I terminie odbędzie się sprzedaż 1500 kg. mąki pszennej, 7.060 kg. mąki żytniej i szafy na ubranie koloru jasnego, oszacowanych na kwotę zł. 2255. —

6) W dniu 15 XII. 1938 r. o godzinie 13 w południe w lokalu Kazimierza i Józefa Kmiecików w Ząbkowicach przy ul. Fabrycznej odbędzie się sprzedaż ruchomości, należących do wyżej wymienionych, składających się: z radioaparatu 3 lampowego, otomany kryjej gobelina, wagi marmurowej 10 kg., kontuarów sosnowych obitych blachą z konsolami i furgonu do rozwożenia mięsa, oszacowanych na kwotę zł. 1650. —

7) W dniu 16 grudnia 1938 r. o godz. 11 rano w II terminie w lokalu Huty szkła „Staszyc" w Dąbrowie Górniczej ul. Staszyca Nr. 23 odbędzie się sprzedaż 20.000 szt. butelek nowych do piwa a 0,5 l., należących do Wacława Bayera, oszacowanych na kwotę zł. 2.500. —

Równocześnie podaje się do wiadomości, że w razie niedojścia do skutku licytacji pod 2,5 i 6 wymienionych w I terminie na miejscu u zobowiązanych, wymienione ruchomości zostaną sprzedane ze składnicy Urzędu Skarbowego w II terminie w dniu 20 grudnia 1938 r. o godzinie 11 rano Nadmienia się, że w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia wymienione ruchomości mogą być sprzedane w II terminie za cenę niższą od oszacowania. —

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji na jedną godzinę przed rozpoczęciem licytacji. —

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) A. SZYMAŃSKI.

Skład Łodzi na mecz
ZE ŚLĄSKIEM.

Na mecz pięściarski z reprezentacją Śląska ustalono już skład reprezentacyjnej ósemki Łodzi.

Łodzianie wystąpią w Sosnowcu w następującym składzie: Rossman, Marcinkowski, Spodenkiewicz, Wdowiński, Szczepański, Niewadził, Moszkowicz i Kłodas.

W składzie tym nie uwzględniono 2 czołowych bokserów okręgu łódzkiego — Pisarskiego i Kowalewskiego, ale ponieważ terminy spotkań Łódź — Śląsk i Polska — Holandia zbiegają się (15 stycznia 1939 r.) przeto zachodzi możliwość wystawienia tych dwu zawodników do reprezentacji Polski.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

POSADY I PRACE

DO pralni „HYGIENA" A. Macugowej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30 potrzebna zaraz zdolna koszularka.

RETUSZERZY i efekciarze portretowi na stałą pracę potrzebni. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 4.

POTRZEBNA panienka do haftu maszynowego. Sosnowiec, Narutowicza 30, m. 7

POTRZEBNA panienka znający dział nasion oraz praktykantka. Kwiaciarnia „Wiosna" Będzin, Małachowskiego 56.

SPRZEDAWCA gilz potrzebny. Pierwszeństwo posiadającym konia. Zgłoszenia Sosnowiec, Staszica 17.

POTRZEBNY fryzjer — ka damski zaraz Zakład fryzjerski B-cia Tyńscy, Będzin, Małachowskiego 36.

POTRZEBNA obsługa przychodnia. Sosnowiec, 3 Maja 32 m. 13.

POSZUKUJĘ gospodyni do lat 25 Sosnowiec, Wronia 2, Siudmak w godz. 3—5.

LOKALE

DO wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, centralne ogrzewanie. Będzin, Kołłątaja 43.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia frontowe. Będzin, Zagórska 53.

DO wynajęcia pokój z kuchnią i sklep. Sosnowiec, Szpitalna 12-a. Wiadomość u dozorcy.

RÓŻNE mieszkania wynajmuje, służące uczciwe poleca. Biuro „O. R. Z." Kilińskiego 1.

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Będzin, Pierackiego 7 obok dworca kolejowego Nowy-Będzin.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy Sz. P. Kupców w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim przed osobnikiem, który przedstawia się za właściciela naszej firmy rozwożąc autem kawę obcego pochodzenia, za co zostaje pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

POZNAŃSKA PALARNIA KAWY „KŁOS" W SOSNOWCU.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania dobrze prosperująca fabryczka wyrobów metalowych z listą odbiorców. Wiadomość filia Będzin.

MIÓD prawdziwy pszczelny: leczniczy 5 kgr. 15 zł., deserowy 12 zł. wysyła za zaliczeniem Katolicka Centrala Miodu Tarnopol, Tarnowskiego 2.

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. **TOMCZYK**, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14 Tel. 63-105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

FORTEPIAN koncertowy okazyjnie sprzedam. Dąbrowa Górnicza, Okrzei 1, Kawiarnia „Bajka".

SPRZEDAM dom dwupiętrowy nowy wolny od podatków. Cena 40.000 zł. Wiadomość w sklepie Jankowskiego, Piłsudskiego 16.

MEBLE

szafy, łóżka, kredensy pokojowe, biurka gabinety, stoły rozsuwane za gotówkę i na raty, tamże przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres stolarstwa. Sosnowiec. Mościckiego 12, Maj.

PIANINO nowe okazyjnie sprzedam. — Meryn, Będzin, Kołłątaja 19, telefon 71265

MOTOROWER 100 ka nowy okazyjnie sprzedam. Krzepkowski, Czeladź - Piaski Kościuszki 1.

DO sprzedania powóz. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Wesoła 26.

Zakład tapicerski

Fr. Flak Sosnowiec, Orla 15, tel. 61236, poleca: otomany nowoczesne, tapczany, leniwce, fotele kanadyjskie kozetki, krzesła materace oraz wszelkie przeróbki. — Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne.

TROCINY poleca Tartak w Sosnowcu, Dziewicza 18, telefon 626-15.

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane nabywa tylko od dorosłych księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

DO sprzedania szafa dębowa. Bieliźniarka i lampa biurowa. Sielecka 15 m. 5.

SAMOCHÓD limuzynę zarejestrowany, mało palący po gruntownym remoncie tanio sprzedam. Tel. 71.076.

Miód

świeży lipcowy gwarantowany 100 proc. czysto pszczelny 3 kg. 7.10 zł., 5 kg. 10.60 zł., 10 kg. 19.70 zł., 20 kg. 38 zł., wraz z blaszankami i opłatą pocztową wysyła za zaliczką „Pasieka" w Trembowli Nr. 25/17.

FABRYCZKĘ gilz sprzedamy w całości lub częściowo. Maszyny wytwórcze, pomocnicze, różne urządzenia, utensylia. Adresy zainteresowanych przyjmuje administracja pod „Fabryczka".

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie oraz meble pojedyncze, otomany, kozetki, tapczany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 63056.

MASZYNĘ nową Singera gabinetowa Sprzedam za gotówkę, Czeladź, Milowicka 113 m. 11

SKLEP i magiel do sprzedania. Sosnowiec Kopernika 16.

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Styblński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61.700. Ceny niskie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

LIS JAN zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską, wydaną przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na imię Anieli Wolskiej, nauczycielki w Tomiszowicach.

UNIEWAŻNIA się kwit lombardowy Banku Udziałowego w Dąbrowie Górniczej Nr. 6668.

RÓŻNE

Ondulację trwałą

wykonuje solidnie Pytlik, Pogoń, Sucha 24.

BIURO J. BEDNARCZYKA PISZE PISMA DO WŁADZ ADM. i SĄDOWYCH DĄBROWA, OBOK MAGISTRATU

EGZEMĘ, liszaje, zmarszczki, plamy, wszelkie niedomagania cery, skóry, usuwa „Krem regeneracyjny" Magistra Grabowskiego, Warszawa, 3-go Maja 2. Tuba 1.50, 3.00. Apteki, Drogerie. Bezpośrednio pobranie 3.50

ZAPRZYSIĘŻONY buchalter rzeczoznawca prowadzi księgi dorywczo, sporządza bilanse. Sosnowiec. Reymonta 21. Tamże zapisy na Kursy Handlowe Sikorskiego.

BAZAR Bystrzonowskiego Sosnowiec, Modrzejowska 30, wynajmie budki, jatki.

PORTRET

jubileuszowy na Gwiazdkę w złoconej ramie

4 zł. 50 gr.

FOTO-LAZAR

Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

WYDZIERŻAWIĘ budkę wraz z urządzeniem. Wiadomość Owocarnia Aleja 1 od godz. 14—18-ej.

MNIEJSZA cegielnia w Zagłębiu Dąbrowskib poszukuje wspólnika (fachowca) z kapitałem około 6.000 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „6.000".

ZA długi żony mojej Stanisławy z Wojtowiczów nie odpowiadam i płacić nie będę. K. Fidali.

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stybliński

Sosnowiec, ul. 3 Maja 36, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZA długi mojej żony Ireny z Cybulskich — Siudmak nie odpowiadam. Franciszek Siudmak, Sosnowiec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.

Ci, którzy umierają bez rozgłosu...

BOHATEROWIE NAUKI

Uroczystości ku czci Marii Skłodowskiej-Curie, w czasie których hołd zasługom genialnej Polki złożyły dwie jej Ojczyzny — Francja i Polska, dały asumpt do przytoczenia interesujących szczegółów z życia wielkich uczonych, badaczy i odkrywców. O bohaterstwie i poświęceniu życia przez naukowców mało na ogół wiemy, a samo już określenie „bohater" niezbyt się nam kojarzy z cichą i skromną postacią pracownika laboratorium.

Te momenty podkreślił w swoich przemówieniach radiowych Prezydenci Polski i Francji, mówiąc o zasługach małżonków Curie.

Z grupy radiologów bodaj najwięcej było męczenników nauki, a doświadczalne eksperymenty w dziedzinie radiologii najwięcej pochłonęły ofiar.

Znany np. jest fakt, jak to Piotr Curie, badając działanie ciał radioaktywnych na skórę i organizm ludzki, obnażał własne ramię i na nim obserwował skuteczność fal radiowych, nie zważając, że oparzeliny promieniami radiowymi są bolesne i zabójcze dla organizmu.

Angielski uczony dr. Fowler, przy doświadczeniach laboratoryjnych nad promieniami radu postradał prawą rękę. Ale to tylko jeden przykład z legionu uczonych, którzy w walce z wrogami ludzkości narażają się na kalectwa, a nieraz nawet na utratę życia.

Wśród mężów nauki nigdy nie brakło ochotników, gotowych uczynić z siebie ofiary, byle tylko przyczynić się do ulżenia cierpień ludzkości. Niedawno w jednym ze szpitali angielskich badacze potrzebowali „ludzkiego materiału doświadczalnego" dla ustalenia wpływu zepsutego „powietrza na organizm. Niezwłocznie zgłosiło się kilku studentów-medyków. Umieszczono ich w szklanej gablotce, tak szczelnej, że świeże powietrze nie mogło do nich przenikać. Po upływie kilku godzin, gdy powietrze w gablotce zostało zużyte, młodzieńcy poczęli się dusić, znosząc niesamowite męki, podczas gdy profesorowie, obserwując ich reakcję, uzyskiwali ważne dane, bez których prace ich nie mogły się posunąć naprzód.

W wielu wypadkach sam uczony poddaje się okrutnym eksperymentom, wobec których bledną okropności inkwizycji. Profesor Haldane z Cambridge zadawał sobie różnego rodzaju tortury, gdy prace doświadczalne tego wymagały. Kazał się np. pewnego razu zamknąć w komorze o bardzo wysokiej temperaturze, gdzie piekł się żywcem, a po wyjściu z celi skóra uczonego opadała z ciała płatami. Inny znowu uczony, zajmując się problemem „zmęczenia fizycznego" skonstruował bicykl, jakiego używają cykliści podczas zimowego treningu na sali. Na bicyklu tym uczony ów jeździł aż do ostatecznego wyczerpania sił, podczas gdy obecny przy tym „sporcie' asystent notował skrupulatnie interesujące uczonego przejawy.

Ale największymi bohaterami nauki są radiolodzy i rentgenolodzy. Każda oparzelina promieniami Rentgena powoduje niegojące się rany, utratę członków, ślepotę lub śmierć. Dr. Edward Hall zaprzestał swych doświadczeń rentgenologicznych dopiero wówczas ,gdy owe cudowne, a zarazem straszne promienie zniszczyły mu obie ręce i wypaliły oczy. Długa jest lista bohaterów nauki: Pasteur — zaszczepiający sobie wściekliznę, Koch — eksperymentujący z lasecznikami gruźlicy, Ehrlich — cudem unikający straszliwych krętków kiły, aż do naszych dziesiejszych skromnych krwiodawców — akademików.

A jak wynagradzamy bohaterów i męczenników nauki? Dr. Ronald Rose, który odkrył zarazek malarii, umożliwiając przez oczyszczenie od moskitów strefy panamskiej, budowę kanału, łączącego dwa oceany i ratujący poza tym miliony umierających na malarię, zmarł w nędzy. Bogata Anglia nie miała kilku set funtów dla swego rodaka. Parlament angielski na prośby uczonego o zapomogi za każdym razem dawał odmowną odpowiedź.

Jedno z angielskich pism medycznych, pisząc o zasługach dr. Rose, słusznie stwierdza: „Gdyby Rose był admirałem, być może nie umarłby na barłogu".

L. WR.

PRECZ Z RADIEM

W TAKSÓWKACH.

Przyjmowane nie tak dawno z entuzjazmem zradiofonizowanie taksówek ma obecnie bardzo wielu nieubłaganych wrogów. W pierwszym rzędzie sprzeciwiły się radiofonizowaniu władze rumuńskie, które stanowisko swoje uzasadniają tym, że mnożą się wypadki automobilowe wskutek zasłuchania się kierowców i pasażerów.

Koncerty i rozmowy z krótkofalowymi stacjami tak absorbują wszystkich, znajdujących się w aucie, że nie zwracają oni uwagi na grożące im, często bliskie niebezpieczeństwo. Tak więc, wkrótce ulubiona rozrywka automobilistów rumuńskich zniknie bez śladu.

Z kamerą fotograficzną

na łowy

Znany ze swych prac oraz wspaniałych zdjęć ze świata zwierzęcego szwedzki przyrodnik Bengt Berg zorganizował w Sztokholmie wystawę swych najlepszych obrazów ostatnich 25 lat.

Liczne zdjęcia Berga obejmują zwierzęta i ptaki prawie całego świata od lodowców Grenlandii do wysp koralowych Pacyfiku i przedstawiają pełne wdzięku sceny rodzinne z życia zwierząt Europy północnej egzotyczne sceny z dżungli i pustyni. Bengt Berg zajmuje się głównie filmowaniem zwierząt niejednokrotnie używa jednak w czasie swych wypraw strzelby czego dowodem jest szereg rogów i czaszek zwierzęcych zaprezentowanych na wystawie.

Wśród trofeów myśliwskich Berga wymienić należy tygrysa który zalicza się do 13 największych na świecie upolowanych okazów. W roku 1936 na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie Berg otrzymał za ten eksponat złoty medal.

Wśród szeregu studiów fotograficznych uwagę zwracają zdjęcia nosorożców bawołów i pytoma. Fascynujący jest również obraz walki lwa z sępami.

Dobry ojciec

Książę Richelieu odwiedził pewnego razu swego syna, jedynaka, hr. Fronsac który studiował na uniwersytecie w Paryżu. Podczas rozmowy ks. Richelieu zapytał syna, czy nie braknie mu pieniędzy na przyszły miesiąc, a mówiąc to podał synowi 20 luidorów. Syn jednak za pieniądze podziękował, ponieważ właśnie 20 luidorów zaoszczędził w zeszłym miesiącu. Wówczas ks. Richelieu zdenerwował się, wezwał do siebie służącego hr. Fronsac, dał mu 20 luidorów, których syn nie przyjął, a do syna powiedział: „Pamiętaj, że jesteś synem księcia Richelieu i nie wolno ci pod żadnym pozorem oszczędzać pieniędzy!"

Bodaj każdy student miał tak dobrego i zamożnego ojca!

Potomek Szekspira — włamywaczem

W tych dniach toczył się w Londynie niezwykle ciekawy proces. Przed sądem stanęła 50-letnia kobieta i jej syn oskarżeni o zabicie Wilfreda Jerzego Harta. W toku rozprawy liczni świadkowie stwierdzili, że oskarżeni działali w obronie koniecznej; wróciwszy bowiem z miasta zastali w swym mieszkaniu obcego człowieka, zajętego plądrowaniem mieszkania.

Hart rzucił się na właścicieli mieszkania, którzy w obronie własnej zadali mu szereg ciosów i ran, w wyniku których włamywacz zmarł. Sąd uniewinnił oskarżonych. Najsensacyjniejszym momentem było zeznanie matki zabitego, która na podstawie dokumentów wykazała że syn jej był w prostej linii potomkiem Szekspira i, jak oświadczyła matka ze łzami w oczach „odziedziczył po swym przodku jego nieokiełznany temperament".

—::—

Wielka piątka pracuje...

Lawrence ma zastępców

Na Bliskim Wschodzie, w krajach arabskich, głównie dzięki sprawie palestyńskiej spokój jest powierzchowny raczej, niż istotny. Krzyżują się tu i walczą ze sobą różne prąd i wpływy, ścierają się idee, programy. Interesy różnych państw dały sobie rendezvous na tych wielkich obszarach; niejeden imperializm walczy tu o zjednanie ludów tu bylczych dla tych czy innych haseł, nie wy stępując jawnie na widownię.

Anglia miała dawniej Lawrence'a, nawpół mityczną postać działacza proarabskiego, którego nazwisko stało się symbolem na Wschodzie. Głośny stał się Lawrence coprawda wtedy, gdy już główne swe zadanie spełnił i wystąpił jako człowiek pióra.

Anglia, która w Palestynie musiała przejść od polityki do działań wojennych, nie zrezygnowała przecież z wpływów w państwach arabskich, w Azji środkowej. Lawrence nie pozostał bez następców. Z natury rzeczy wynika jednak, iż działają oni pod osłoną dyskrecji, starając się nie zwracać na siebie uwagi ogółu — nie występują na zewnątrz; tym mniej się o nich wie i mówi, im większy jest ich zakres działania, im większe stosunki i wpływy mają w kraju, w którym przędą swoją sieć.

Na Bliskim Wschodzie posiada Wielka Brytania pięciu godnych następców Lawrence'a, którzy bronią interesów Imperium brytyjskiego, zagrożonych — trzeba to przyznać — wcale poważnie przez ekspansję imperializmu włoskiego i niemieckiego.

Saint John Philby należy do najlepszych znawców stosunków w Arabii, czemu dał wyraz w dziełach swoich „The empty Quarter" i „The heart of Arabia". Philby służył przez długie lata w Indiach, w Civil Service, a w czasie wojny został odkomenderowany do Arabii. Jego przyjaźń z Ibn Saudem utorowała mu drogę do stanowiska. W owych czasach Ibn Saud był tylko szeikiem jednego z plemion arabskich; gdy zajął tron króla Hedżegu, ofiarował Philby'emu stanowisko głównego doradcy, co nie wywołało żadnych sprzeciwów, gdyż Philby był mahometaninem. Obecnie mieszka Philby w Mekce, gdzie oficjalnie uchodzi za podwładnego Ibn Sauda, w rzeczywistości zaś może być uważany za rezydenta Wielkiej Brytanii.

Śród beduinów cieszy się wielkim mirem Abu-al-Hanak. Zna go tam każde dziecko. Abu-al-Hanak jest de facto majorem L. B. Glubb, w służbie J. C. Mości Króla Jerzego VI. Wpływy majora Glubba sięgają bardzo daleko i jemu to zawdzięcza Anglia iż przed dwoma laty odwrócona została realna groźba wtargnięcia 70.000 beduinów w granice Palestyny.

Najlepszym znawcą spraw dotyczących Środkowej Azji jest obecnie C. J. Edmonds. Oficjalny jego tytuł brzmi: doradca króla Iraku. Mr. Edmonds ma jednakże duże zadania przed sobą w czym mu przychodzi z pomocą znajomość 12 języków w tym perskiego. To też w zakres jego działania wchodzi sfera interesów brytyjskich nad zatoką Perską.

Obok Philby'ego wybitne miejsce zajmuje jako znawca Arabii i działacz na tym gruncie Bertram Thomas uważany za jednego z najlepszych fachowców w dziedzinie orienta listyki politycznej.

Najmniej znany jest ostatni z piątki Peake Palha o którym krążą w Arabii gadki iż zjawia się nagle i niespodziewanie jak Samum. Cieszy się on ogromnym zaufaniem Arabów nie różni się niczym na zewnątrz od nich i na tym swoim stanowisku broni interesów Imperium.

Anglia znalazła następców godnych Lawrence'a i oni to mało znani w Europie unikający celowo rozgłosu walczą o utrzymanie władzy i wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie podminowanych i zagrożonych przez wpływy i agitację takich-że Lawrence'ów italskich i niemieckich.

Automatyczne kajdanki
dla psotników

Utrapieniem straży pożarnych, bodaj na całym świecie byli swawolni chłopcy, lub starsi z lekka zawiani panowie, którzy dla zabawy rozbijali szybkę w samoczynnych aparatach alarmujących i niepotrzebnie trudzili straż, która na dźwięk sygnału alarmowego spieszyła na miejsce wskazane przez aparat, po to jedynie, by się ku uciesze gawiedzi przejechać. Ameryka poradziła sobie z tego typu psotnikami w sposób bardzo pomysłowy.

Przede wszystkim skasowano aparaty alarmowe starego typu. W nowych aparatach nie ma na zewnątrz ani szybek, ani guziczków do dzwonka. Chcąc zaalarmować straż trzeba wsunąć rękę pod pokrywę aparatu i zwolnić dźwignię, która kontaktuje z elektrycznym aparatem sygnalizacyjnym, wskazującym na tablicy dokładnie czas i miejsce skąd nadano sygnał alarmowy. Jednocześnie na rękę alarmującego nasuwa się obręcz stalowa, przymocowana łańcuszkiem do aparatu. W ten sposób alarmujący jest zatrzymany przez aparat do chwili przybycia straży. Dopiero po otwarciu aparatu kluczykiem, jaki posiada przy sobie kierownik oddziału, więzy opadają i alarmujący może iść do domu, jeśli alarm jego był uzasadniony lub wędruje do aresztu, jeśli urządził sobie pustą zabawę ze strażą.

Najstarsze gazety w Europie

Najstarsze gazety w Europie pochodzą z okresu wojny 30-letniej. Uczony szwedzki Folke Dahl, znalazł niedawno kilka egzemplarzy gazet z tego okresu w magazynach królewskiej biblioteki w Sztokholmie. Wśród znalezionych gazet są egzemplarze holenderskich, francuskich i angielskich czasopism z okresu wojny 30-letniej.

Wśród nich znajduje się również egzemplarz drukowanej w języku francuskim gazety „Courante uyt Italien Duytsland etc", wydawanej w Amsterdamie. Jest to bodaj jeden z najstarszych egzemplarzy periodyków datowany z 14 czerwca 1618 r. Egzemplarz ten posiada duże znaczenie dla historii dziennikarstwa w Europie, dotychczas bowiem najstarszym egzemplarzem tej gazety był datowany w 1619 r.

W paczce starych gazet, odnalezionej przez Folke Dahla, było 342 egzemplarze periodyku „Courante uyt Italien, Duytsland etc" z lat 1618 do 1664 i 351 numerów drukowanych również w Amsterdamie „Tijdingen uyt wersecheyde Quarticren". Gazety z tego okresu przepełnione są przeważnie opisami wojny i posiadają z tego względu także duże znaczenie jako źródła historyczne.

Niedole barytona z małego miasteczka

W małym, pogodnym miasteczku francuskim o kwiecistej nazwie „Fleurance", żyje starszy już, ale doskonale trzymający się baryton, który z zawodu jest sprzedawcą samochodów i benzyny. Poza tym starszy pan o niezwykle miłej powierzchowności i miłym głosie oddał swe serce leciwej już, ale pełnej temperamentu niewieście. W ostatnim czasie w związku obojga coś się popsuło.

Dość, że od roku blisko, gdziekolwiek występuje bryton, idzie za nim w ślad ano nim mściwej i zazdrosnej niewiasty, oskarżającej barytona przed gospodarzem uroczysto ści o uwodzenie jego żony. A, że czasem pozory tak się dziwnie układały, baryton nieraz musiał bardzo cienko śpiewać i coraz rzadziej bywał na przyjęciach w swym miasteczku i okolicy. W końcu sprzykrzyła mu się rola wiecznie prześladowanego i sprawę skierował do sądu. Rozprawa barytona z za zdrosną niewiastą zapowiada się bardzo ciekawie.

Stalowe płuca
RATUJĄ OD ŚMIERCI.

Wypadek uratowania jednego z ciężko chorych na płuca Amerykan przez zastosowanie t. zw. „stalowego płuca" pobudził specjalistów leczenia chorób płucnych we Francji do wypróbowania tego wynalazku u siebie.

Wynalazek polega na tym, że chorego zamyka się w wielkiej stalowej kabinie z łóżkiem, która posiada specjalne urządzenia, pracujące w ten sposób, że chory oddycha na wet wtedy, gdy płuca do oddychania nie są już zdolne. Przez odpowiednie kierunkowe ruchy powietrza, bardzo rytmicznie powtarzające się, chory robi wdechy i wydechy.

Oczywiście na czas odżywiania, chorego z kabiny się wynosi. Stalowe płuco posiada kilka okienek szklanych okien, przez które obserwować można chorego.

We Francji do tej pory znajduje się tylko „stalowe płuco".

——oOo——



Odciski palców
ZNANE SĄ ODDAWNA.

Stosowane obecnie powszechnie w kryminologii odciski palców nie jest pomysłem naszych czasów. W Chinach daktyloskopia stosowana była już w 7 wieku naszej ery, wprawdzie nie w związku z kryminologią, ale jako potwierdzenie autentyczności podpisu na ważnych aktach i dokumentach. Dostojny mandaryn chiński, podpisując ważny dokument kładł obok podpisu tuszowy odcisk swego palca wskazującego. Niektóre szczepy arabskie „podpisują" w ten sposób umowy matrymonialne.

Pierwsza Argentyna wprowadziła w 1896 roku daktyloskopię również dla celów nie związanych z kryminalistyką. Wszyscy urzędnicy policji, instytucji państwowych, służby domowej i tp. posiadają karty daktyloskopijne. W Rumunii istnieje od roku 1903 przepis, według którego na wszystkich aktach stanu cywilnego, obok podpisu, figurować musi odcisk palców. Stany Zjednoczone wprowadziły obowiązkowe odciskanie palców dla wszystkich urzędników bankowych. Ostatnio w klinikach robi się odciski palców noworodków, by uniknąć dość często zdarzających się wypadków zamiany.

Rój pszczół
I GOETHE.

Goethe wyjechał pewnego razu do jednego ze swoich wielu przyjaciół celem wypoczęcia przez dłuższy czas w malowniczej okolicy. Jego przyjaciel, książę, przygotował wszystko, by mu uprzyjemnić pobyt. W jeden z ciepłych dni letnich po południu przechadzał się Goethe razem z księżną, księciem i adiutantem księcia po cienistych alejach wspaniałego parku. Po spacerze wszyscy obecni usiedli na przyniesionych im fotelach.

Księżna haftowała, książę czytał książkę Goethe pisał, a jeden z obecnych adiutantów księcia siedział nieruchomo nie robiąc nic. Nagle w pobliżu przeleciał olbrzymi rój pszczół. Wówczas Goethe przerwał milczenie „Istnieje takie wierzenie ludowe, że ludzie koło których przelatuje rój pszczół, długo bardzo długo wykonywać będą zajęcie, które wykonywali przy przelocie roju.

Z tego wynika, że księżna nie porzuci haftowania, książę będzie się chętnie oddawał lekturze, ja nie przestanę pisać, a pan, panie adiutancie nie przestanie być leniem".

Skąd pochodzi nazwa „Gruba Berta"?

NAJBOGATSZE KOBIETY ŚWIATA NIE SĄ SZCZĘŚLIWE

Na całym świecie doliczyć się można dziesięciu kobiet, mających powyżej 100 milionów złotych. Nie są to coprawda ich własne majątki, chodzi tu raczej o kobiety, które dziedziczyć mają krociowe fortuny. Jedna z tych miliarderek, to Japonka Vona Suzuki, która dorobiła się na spekulacjach finansowych. Inne — to Amerykanka Anna Dodge Dillman i Angielka McDonald Buchanan. Wszystkie one, zarówno jak kobiety, o których będziemy mówić niżej, wiedzą dobrze, jaką jest potęga pieniądza, nie wiedzą jednak czym jest szczęście.

* * *

W Galii, kilka mil od znanego portu Cardiff leży zagłębie węglowe Rhondda. Jest to królestwo wicehrabiny Rhondda, najbogatszej kobiety w całej Anglii. Liczy ona dziś 55 lat. Od najwcześniejszych lat (nazywała się wtedy jeszcze miss Margaret Thomas) obserwowała bogactwo i nędzę, walkę klas, niepokoje socjalne... Poco to wszystko? — zapytywała niejednokrotnie. Gdy dorosła, wstąpiła do szkoły nauk politycznych w Londynie, by szukać rozwiązania problemu socjalnego w książkach. Tam zetknęła się z silnym wówczas ruchem sufrażystek i wkrótce zaczęła wyznawać nową „wiarę": na świecie dlatego jest tak źle, że rządzą mężczyźni a nie kobiety. Dyrekcje kopalń w dolinie Rhondda odnosiły się początkowo z pobłażaniem do ekstrawagancji córki potentanta węglowego. Kiedy jednak stary lord Rhondda zamknął oczy na zawsze i spadkobierczynię odwiedziła delegacja, pytając, jakie są jej potrzeby pieniężne i ile rent należy jej przyznać, odpowiedź była twarda: „Rent? Ja nie jestem rentierką. Jestem waszym prezesem panowie!"

Lady Rhondda zabiera się do polityki i żąda dla siebie w spadku po ojcu — miejsca w Izbie Lordów. To już cała rewolucja. Znaleziono wreszcie jakiś wykręt, jakiś kruczek prawniczy, który pozwolił oddalić pretensje miliarderki-sufrażystki. Wicehrabina Rhondda nie kapituluje jednak i walczy nadal. Zakłada i odsobiście prowadzi tygodnik o postępowym kierunku ideologicznym. Wywołuje skandal za skandalem w wysokich sferach towarzysikch Londynu, publikując rewelacyjne książki, z których jedna ostro atakuje bezczynność kobiet. Angielska królowa węgla broni biednych, uciskanych a szczególnie kobiet, zarabiających ciężko na życie.

* * *

Nietylko ci, którzy byli na wojnie wiedzą co znaczą słowa „gruba Berta". Kobieta, która dała swe imię temu straszliwemu narzędziu śmierci, nie sprawia szczególnie imponującego wrażenia. Szczupła, o długiej, suchej twarzy, zachowuje się spokojnie i z godnością, ma charakter surowy, rzadko się uśmiecha i pasuje idealnie na żonę niskiego urzędnika niemieckiego. Nic w niej nie zdradza „królowej armat", wodza stutysięcznej rzeszy robotniczej z Essen.

W wieku lat 16, Berta Krupp dziedziczy po ojcu niemałą fortunę: 450 milionów zł. O jej rękę czy raczej o jej miliony stara się cała złota młodzież niemiecka. Wybrany zostaje o 16 lat starszy Gustaw von Bohlen und Halbach. On — dyplomata, zna Waszyngton, Pekin, Rzym. Ona zna tylko Essen. Podczas ślubu obecny jest Wilhelm II we własnej osobie. Za jego zezwoleniem, „książę małżonek" przyjmuje nazwisko Krupp. Małżonkowie prowadzą życie skromne, wspaniały pałac „Hügel" koło Essen jest dla nich za duży. Małżonek Berty Krupp spędza prawie cały czas na terenie zakładów ona zaś zajmuje się gospodarstwem domowym i wychowaniem dwu córek. Wojna przynosi Kruppom kolosalne zyski. Przychodzi pokój, który oznacza klęskę. Fabrykanci armat zajmują się produkcją maszyn rolniczych, kas rejestracyjnych, aparatów filmowych, nawet instrumentów chirurgicznych... Mijają jednak ciężkie czasy. Przychodzi do władzy Hitler, wraca okres zbrojeń. Führer jest częstym gościem w Essen. Faworyzuje Kruppów i nie dopuszcza do nacjonalizacji ich zakładów.

Dziś Berta Krupp liczy 52 lata i jest jedyną spadkobierczynią tego gigantycznego przedsiębiorstwa. Najbogatsza to dziś kobieta w Niemczech, jeśli nie na całym świecie.

* * *

Najbogatsza kobieta Ameryki, Sylvia Matthew Astor Wilks urodziła się 68 lat temu. Jest ona córką legendarnej w USA Hetty Green, „Harpagona w spódnicy". Słynna ta w swoim czasie miliarderka odważyła się pogrążyć w 1885 r. całe Stany w katastrofalnym kryzysie — tylko dla swoich korzyści finansowych. Był to człowiek oszalały na punkcie pieniędzy: Hetty Green nie pozwoliła, by wezwano lekarza do łóżka jej ciężko chorego syna. W tych warunkach wychowywała się miss Sylvia. Jako panna nie była ani piękna, ani wdzięczna, ani utalentowana. O jej milardy ubiegał się jednak hiszpański książę, angielski hrabia i wielu innych. Hetty Green nie dopuszczała do małżeństwa: „Oni chcą twoich pieniędzy!" — powtarzała ciągle. „Mężem, godnym ciebie, może być tylko człowiek, posiadający miliard dolarów, człowiek, który będzie umiał utrzymać fortunę". Sylvia pędziła życie klasztorne. Jednak mając 38 lat sprzeciwiła się matce i zaręczyła się z potomkiem potężnych Astorów, Matthew Astor Wilksem, człowiekiem bliskim 60-tki, który nie ubiegał się o posag. Hetty Green dopuściła do małżeństwa, choć początkowo zdementowała wiadomość o zaręczynach. Uspokoiła się dopiero, gdy Wilks podpisał, iż nie ma żadnych pretensji do spadku a wdowa po nim ‚oceniana" jest dziś na 700 milionów zł. Ma setki nieruchomości, akcje towarzystw kolejowych, akcje wszelkiego rodzaju. Nie zaznała jednak nigdy — szczęścia

* * *

60 lat temu młody subjekt, Frank W. Woolworth wpadł na pomysł, by za grosze od kupić od swego zbankrutowanego chlebodawcy nieco zleżałego towaru i wywiesić nad sklepikiem napis: „Tu sprzedaje się wszystko po 5 i po 10 centów". Sukces przyszedł z szybkością błyskawiczną. Z koncesji jednolitych cen powstała jedna z największych fortun Ameryki. Do dynastii miliarderów, stworzonej przez pomysłowego Franka, należy głośna Barbara Hutton, eks-księżna Mdivani eks-hrabina Haugwitz-Reventlow.

Barbara Hutton nie jest prawdopodobnie najbogatszą ale uznano ją za najpiękniejszą najbardziej czarującą i najbardziej kapryśną ze wszystkich miliarderek. Liczy dziś zaledwie 26 lat, ale zdołała zwrócić już na siebie uwagę całego świata. Jest prawdziwą księżniczką dolarów" z operetki. Jej pierwsza miłość — to książę Alexs Mdivani. Flirt kończy się małżeństwem. Podczas miodowego miesiąca na Lido Barbara kupuje dla swego męża luksusowy pałac wWenecji. Ot, drobny kaprys. Młoda para udaje się do Paryża, by uczcić 22-gą rocznicę urodzin Barbary. Ks. Alexis zaprasza 100osób na wspaniały obiad, na który wydaje 400.000 franków. Romans z księciem kończy się jednak happy-enden— z kim innym. Piękna Barbary zakochuje się w spokojnym blondynie o nordyckim typie. Jest to Duńczyk, hr. Haugwitz-Reventlow, człowiek opanowany, naukowiec. Beztroska księżniczka dostosowuje się do temperamentu drugiego męża. Następuje szczęśliwy okres Na świat przychodzi potomek, ale wkrótce zjawiają się nieporozumienia i następuje separacja. Hr. Haugwitz zostaje podejrzany o zamiar porwania swego własnego dziecka w Londynie... Barbara powoduje, iż zakazują mu wstępu na terytorium Anglii. Na Lido postanowiony zostaje rozwód i para rozstaje się spokojnie.

Barbara Hutton udaje się do New Jorku, gdzie ją informują, iż wychodząc zamąż straciła obywatelstwo amerykańskie. Teraz musi pozostać przez 5 lat przynajmniej w USA. Rodzina Hutton-Woolworth cieszy się z jej powrotu. Niepokojono się niezwykłymi przygodami i małżeńskimi awanturami młodej Barbary. 200 milionów złotych...

——::——

Sprawy kobiece

W walce o zachowanie młodości

Dewiza, która w dobie obecnej cieszy się największą popularnością, jest powiedzenie, że kobieta ma tyle lat, na ile wygląda.

Cały wysiłek współczesnej kobiety zmierza do tego, aby swym wyglądem zewnętrznym nie zdradzić metryki i zachować jak najdłużej sprężystą sylwetkę, zgrabne ruchy i świeżą cerę.

Dlatego żadne zagadnienie polityczne lub społeczne nie posiada dla kobiety tej wagi, co zgłębienie tajemnic środków i metod dających jej możność zachowania młodego wyglądu.

Metoda odmładzania polega przede wszystkim na zabiegach, których uzupełnieniem są dopiero preparaty kosmetyczne.

Nowoczesna kosmetyka lekarska za podstawowe przy odmładzaniu skóry uważa zabiegi odżywcze. Stosuje się je w celu ochronnym i zapobiegawczym, a mają one na celu wywołanie przekrwienia w warstwie podskórnej i nadanie przez to tkankom soczystości oraz elastyczności.

Do odżywczych zabiegów kosmetycznych należą w pierwszym rzędzie maski. Dzielimy je zasadniczo na: 1) lecznicze i 2) kosmetyczne.

1) Maski lecznicze mogą być stosowane tylko pod kierunkiem lekarza. Do masek tych należą maski elektrolecznicze, jak np. maska Mikrodyn, maska diatermiczna, oraz natryski tlenowe, które zastępują do pewnego stopnia maski.

Drugą grupę masek leczniczych stanowią maski chemiczne, wśród których rozróżniamy a) bardzo aktywne, złuszczające radykalnie naskórek i b) łagodząco uspakajające, stosowane przeważnie przy podrażnieniach skóry.

2) Wśród masek kosmetycznych rozróżniamy maski upiększające i maski mechaniczne, czyli uciskowe.

Do masek upiększających należą maski błotne sztuczne i naturalne, które działają na skórę łagodząco i wybielająco. Stosowanie masek tych w kosmetyce ma duże znaczenie zwłaszcza przy skórach nadmiernie tłustych. Pobudzają one komórki do rozrodczości, powodują zanikanie zmarszczek, zjędrnienie tkanek, zwężenie porów itp.

Istnieje ponadto jeszcze jeden podział masek, mniej oficjalny, a mianowicie na maski gotowe ,przygotowane w dużych krajowych laboratoriach kosmetycznych, oraz na maski domowe, które może każda z pań przygotować sobie sama. Na czem polega różnica między temi dwoma rodzajami masek, chociaż pozornie zawierają one nieraz tę same składniki i podobnie się nazywają?

Maski przygotowane w laboratoriach zawierają oprócz doskonale przyrządzonych wyciągów ze składników roślinnych, jeszcze pewne czynniki działające, których dobór stanowi tajemnicę poszczególnego preparatu. Ponadto maski takie przygotowywane są w warunkach specjalnie higienicznych, pod kontrolą lekarza i kierunkiem chemika, czuwającego aby wzajemny stosunek ilościowy poszczególnych składników był zawsze ściśle przestrzegany.

Przekroczenie proporcji składników spowodować może cały szereg przykrych defektów na skórze, nieraz nawet bardzo bolesnych i trudnych do usunięcia. Zamiast poprawy cery nastąpić może jeszcze większe pogorszenie się stanu poprzedniego.

Istnieje kilka rodzai masek domowych, łatwych do przygotowania i nieszkodliwych dla cery. Należą do nich w szczególności: 1 maska z drożdży, którą stosuje się przy nadmiernie rozszerzonych porach, wągrach pryszczach itd. 2) okłady z miodu z dodaniem lanoliny i olejku ze słodkich migdałów, które stosuje się przy skórach szorstkich, wysuszonych i pomarszczonych, 3) maska z kwiatów bzu, którą stosuje się do każdej cery. Jest ona dobrym środkiem wybielającym przy opalaniu.

Wśród masek domowych istnieje oddzielna grupa masek sezonowych, przygotowywanych ze świeżych owoców lub jarzyn. Maski owocowe stosuje się jako papki przygotowane z samych owoców, względnie z dodaniem słodkiej śmietany lub mleka. Dają one dobre wyniki przy wybielaniu skóry, ściągając lekko pory i dają się zastosować nawet przy skórach wrażliwych, o ile nie zdradzają one wrodzonej idiosynkrazji do danych owoców. Do masek owocowych używa się najczęściej poziomek lub truskawek.

Analogicznie przygotowuje się maski jarzynowe, względnie jarzynowo-owocowe. Największą popularnością cieszą się maski z pomidorów i tartych rzodkiewek.

Kto nie posiada dużego zasobu cierpliwości i systematyczności oraz odwagi, niech zaniecha stosowania środków domowych.

DR. JULIA ŚWITALSKA.

Głośnik o zasięgu
40 KILOMETRÓW.

W Marsylii wypróbowano przed niedawnym czasem głośnik, którego zasięg wynosi 40 klm.

Tego rodzaju głośniki konstruowano w Ameryce, jednak żadne nie miały tak wielkiego zasięgu. Po odbyciu dalszych prób nad fenomelanym głośnikiem, będzie on prawdopodobnie zastosowany do biernej obrony przeciwlotniczej w wielkich miastach. Zasięg głośnika wystarczy bowiem do zaalarmowania ludności bardzo wielkiego miasta i jego najbliższych okolic.

W Holandii żyje
21 STARCÓW STULETNICH.

Holandia liczy obecnie 21 starców w wieku 100 i więcej lat. Najstarszą obywatelką tego kraju jest wdowa, A. Smith, która w tym roku obchodziła swe 103 urodziny w otoczeniu 2 dzieci, 17 wnuków i 32 prawnuków.